PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK ● 27 maja 2021 r. ● ROK XXXII ● NR 5 (1037)
CENA 2,10 zł (5% VAT) ● ISSN 1232–25–98 ● Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Złotoryja ma drugi defibrylator

Człowiek i maszyna uratowały mi życie, dzięki nim jestem wśród żywych. Mała rzecz, a zrobiła swoje – mówi Andrzej Terembuła, złotoryjanin, którego kilka miesięcy temu ocalił defibrylator zamontowany w centrum miasta. W nagrodę otrzymał od dystrybutora sprzętu medycznego niemal identyczne urządzenie. W czwartek przekazał je miastu, dzięki czemu Złotoryja zyskała kolejny ogólnodostępny defibrylator.

s. 7

Doczekali się mieszkań na Klasztornej

s. 10

Junkersy do likwidacji. Ciepła woda popłynie z innego źródła

Piecyki gazowe na osiedlu Hoża-Słowackiego mają być zastąpione ciepłą wodą z kotłowni, i to w ciągu trzech najbliższych lat. List intencyjny w tej sprawie podpisali burmistrz Złotoryi oraz prezesi spółdzielni mieszkaniowej i przedsiębiorstwa ciepłowniczego. Konieczna będzie nie tylko wymiana sieci przesyłowych, ale także budowa instalacji w budynkach. Mieszkańcy i środowisko mają jednak na tym zyskać.

s. 5

Park i szubienica proszą się o spacer

s. 3

Kto zawinił w lesie?

s. 2

Prokuratura bada, kto zawinił w lesie

Śmiertelny wypadek, do którego doszło 3 maja przy górze Świątek w Twardocicach, ma swój dalszy ciąg w prokuraturze.

Kilkuosobowa grupa młodych mężczyzn postanowiła rozpalić ognisko. W pewnym momencie na jednego z nich spadł konar drzewa, który wcześniej przewrócił sie na stojącą w pobliżu wiatę, a następnie uderzył 15-latka w głowę. – Możliwe, że uderzenie w wiatę nieco zamortyzowało siłę, z jaką konar uderzył młodego mężczyznę – mówi sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Poszkodowany stracił przytomność i doznał poważnych obrażeń głowy. Konieczne było więc przewiezienie go karetką pogotowia na stadion miejski w Złotoryi, skąd Lotnicze Pogotowie Ratunkowe przetransportowało go do specjalistycznego szpitala we Wrocławiu. Niestety, pomimo zamortyzowania siły uderzenia przez wiatę po kilku dniach chłopak zmarł.

Jak doszło do tej tragedii? Na początku młodzi mężczyźni zeznawali, że silny wiatr spowodował złamanie konaru, który uderzył jednego z nich w głowę. Jednak po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających przez złotoryjskich policjantów okazało się, że drzewo było wcześniej rąbane siekierami przez grupę nastolatków, która chciała zdobyć w ten sposób drewno na ognisko. Wynik policyjnego dochodzenia potwierdza oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Złotoryi. – Prowadzimy postępowanie w kierunku narażenia nastolatka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślnego spowodowania śmierci. Postępowanie dotyczy kilku nastolatków. Jeżeli okaże się, że ich działanie mogło wyczerpać znamiona czynów karalnych, wtedy sprawa trafi do sądu rodzinnego i dla nieletnich – mówi szef złotoryjskiej prokuratury Tomasz Pisarski.

(ms)

Włamał się do sklepu po papierosy i alkohol

Złotoryjscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który w nocy włamał się do sklepu spożywczego, z którego ukradł alkohol i papierosy.

Włamanie miało miejsce po godzinie 2 w jednym z osiedlowych sklepów na terenie naszego miasta. Od razu po otrzymaniu zgłoszenia na miejsce przyjechali funkcjonariusze pionu prewencji z Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi. Z ich ustaleń wynikało, że włamywacz wybił szybę w drzwiach wejściowych, wszedł do środka, skąd ukradł papierosy i alkohol, a następnie uciekł z miejsca zdarzenia.

– Policjanci od razu przystąpili do poszukiwania sprawcy włamania. Bardzo pomocny okazał się sklepowy monitoring, ponieważ zamontowane tam kamery zarejestrowały całe zdarzenie. Na podstawie jego zapisów i posiadanych informacji oraz dokonanych ustaleń funkcjonariusze wytypowali osobę, która mogła być odpowiedzialna za to włamanie. Włamywaczem okazał się 39-letni mężczyzna, mieszkaniec Złotoryi. Sprawca został zatrzymany jeszcze tej samej nocy. Ukrywał się na obrzeżach miasta. W trakcie sprawdzenia jego odzieży i posiadanych przedmiotów funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli w całości skradzione mienie – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Mężczyźnie został przedstawiony zarzut kradzieży z włamaniem, za który grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

(ask)/fot. www.zlotoryja.policja.gov.pl

Zniszczyła wiatę, by „ukoić nerwy”

Kara do 5 lat pozbawienia wolności grozi 36-latce, która zniszczyła wiatę przystankową w Złotoryi, na ul. Wojska Polskiego.

Do incydentu doszło 12 maja wieczorem. Świadkowie zdarzenia poinformowali policję o tym, że na jednym z przystanków bardzo agresywnie zachowuje się kobieta w średnim wieku. – Jak wynikało z zawiadomienia, kobieta zachowywała się bardzo agresywnie i wulgarnie, niemal demolując wiatę przystankową.

Na miejsce natychmiast przyjechali miejscowi kryminalni oraz funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Legnicy, którzy pełnili służbę na terenie naszego miasta. Kobieta była wyraźnie pobudzona, agresywna i wulgarna. Stawiała opór interweniującym funkcjonariuszom. W związku z popełnionym przestępstwem została zatrzymana i przewieziona do komendy. Po wytrzeźwieniu został jej przedstawiony zarzut zniszczenia mienia należącego do gminy miejskiej Złotoryi. Za popełnione przestępstwo będzie odpowiadała przed sądem. Za ten czyn kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

Poważne przekroczenie prędkości

Wysoka grzywna, punkty karne i kilkumiesięczna przerwa w kierowaniu pojazdami spotkały dwóch kierowców za jazdę z prędkością o ponad 50 km/h większą niż dozwolona w obszarze zabudowanym.

W ostatnim czasie złotoryjscy policjanci ruchu drogowego zatrzymali kolejnych kierujących, którzy znacznie przekroczyli prędkość w obszarze zabudowanym.

Jeden z kierowców, 26-letni mieszkaniec Dzierżoniowa, pędził przez Czaple 115 km/h. Z kolei drugi, 23-letni mieszkaniec powiatu lwóweckiego, w Nowych Łąkach rozpędził swoje auto do 93 km/h.

Obaj piraci dostali wysokie mandaty oraz po 10 punktów karnych. Zostały im także zatrzymane prawa jazdy na 3 miesiące. Po tym czasie dokumenty zostaną im zwrócone. Jeśli jednak przed upływem kary w dalszym ciągu będą prowadzić auto i zostaną zatrzymani, okres ten przedłuży się do 6 miesięcy. Kolejna wpadka bez prawa jazdy będzie już bardziej dotkliwa. Mowa bowiem o cofnięciu uprawnień i ponownym przystąpieniu do egzaminu.

(ask)

Szóstka poszukiwanych zatrzymana

Złotoryjscy policjanci zatrzymali na terenie powiatu 6 osób ukrywających się przed organami ścigania. Sprawcy ukrywali się, chcąc uniknąć kary za popełnione wykroczenia lub przestępstwa.

W wyniku skutecznego rozpoznania policjanci zatrzymali 6 osób poszukiwanych do odbycia kary aresztu lub pozbawienia wolności. Jedna z nich była poszukiwana listem gończym.

Zatrzymani to mieszkańcy powiatu złotoryjskiego w wieku od 24 do 62 lat, wśród nich jest jedna kobieta. Dwóch mężczyzn uwolniło się od zasądzonej kary poprzez opłacenie grzywny. Pozostali trafili do zakładów penitencjarnych, gdzie będą odbywać kary, m.in. za paserstwo, kradzieże mienia, kradzieże z włamaniami czy też uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego.

– Przypominamy, że za pomoc w ukrywaniu sprawcy przestępstwa grozi odpowiedzialność karna wynikająca z art. 239 § 1 kodeksu karnego. Za poplecznictwo grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – ostrzega sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA
GAZETA ZŁOTORYJSKA

Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
Redakcja: ***redaktor naczelny –*** Piotr Maas ***reporter –*** Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. *www.zlotoryjska.pl,* e-mail: *gazeta@zlotoryja.pl*
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).
Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. **Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”. **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Nakład: 800 egz. **Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.**

Szukają chętnych do pracy przy czekoladzie

Günthart zaczął rekrutację pracowników do fabryki, którą zamierza uruchomić w hali modułowej w Złotoryi. Niemiecki producent ozdób z czekolady i marcepana nie przestraszył się koreańskich planów dotyczących zakładu przetwarzania baterii, który ma powstać w pobliżu, na terenie strefy przemysłowej. Firma zza naszej zachodniej granicy podpisała już umowę z miastem.

Günthart chce produkować u nas dekoracje cukiernicze z marcepana i cukru. Planuje uruchomić zakład jak najszybciej, dlatego zdecydował się wynająć halę modułową, którą kilka miesięcy temu u zbiegu ulic Strefowej i Bolesława Krzywoustego postawiła gmina miejska.

Rozstrzygnięcie przetargu na wynajem hali zbiegło się jednak w czasie z opublikowaniem raportu środowiskowego dotyczącego innej inwestycji planowanej pod Wilczą Górą – zakładu odzyskiwania cennych metali z niesprawnych baterii do samochodów elektrycznych. Ma zamiar wybudować go koreański SungEel HiTech. Temu projektowi sprzeciwia się część mieszkańców Złotoryi.

Pod koniec marca pojawiła się informacja, że Niemcy mogą zrezygnować z przedsięwzięcia w naszym mieście. Miało ich zniechęcić sąsiedztwo koreańskiego zakładu i atmosfera wokół tej inwestycji. Obawiali się, że może mieć ona bezpośredni wpływ na ich produkcję, w grę wchodziły także kwestie marketingowe. Zapowiedzieli nawet stworzenie niezależnego raportu dotyczącego przetwarzania baterii. Z nieoficjalnych przekazów wiemy, że zaczęli jednocześnie rozglądać się za inną lokalizacją dla swojej fabryki.

– Fabryki czekolady już prawdopodobnie nie mamy w Złotoryi, dzięki temu, że niektórzy mieszkańcy na tyle dbali o dobro tej firmy, że wysłali maile, którymi skutecznie wystraszyli inwestora – powiedział na sesji 25 marca wyraźnie poirytowany rozwojem wydarzeń burmistrz Robert Pawłowski.

Raport dla Günthart ostatecznie nie powstał. Niemcy zasięgnęli jednak prawdopodobnie języka i uznali koreańską inwestycję za na tyle bezpieczną, że w kwietniu w Urzędzie Miejskim w Złotoryi pojawił się Stefan Günthart, właściciel firmy cukierniczej, i podpisał z burmistrzem Pawłowskim umowę dotyczącą hali.

– Raportu jako takiego nie udało się nam uzyskać, ponieważ jego stworzenie okazało się niemożliwe bez niezbędnych informacji przedsiębiorstwa koreańskiego dotyczących przebiegu całego procesu. Możliwe, że takie informacje byśmy uzyskali, ale nie zakładałam, że będą one obiektywne i wiarygodne, dlatego zrezygnowaliśmy – tłumaczy Natalia Naronowicz, menedżerka ds. sprzedaży i marketingu na Europę wschodnią, która w projekcie Günthart Polska przejmie rolę dyrektor generalnej i współudziałowca.

Mimo to Niemcy zdecydowali się wejść w biznes w Złotoryi. – Kiedy dowiedzieliśmy się, że koreańska inwestycja będzie miała miejsce nie w bezpośrednim sąsiedztwie naszej firmy, a w odległości 200 metrów, uznaliśmy, że przy rozpoczęciu działalności w jakiejkolwiek strefie ryzyko powstania takiej inwestycji w sąsiedztwie będzie zawsze – dodaje Natalia Naronowicz.

Producent dekoracji cukierniczych wciąż jeszcze nie otrzymał klucza do hali, ale zaczął już rekrutację pracowników. Firma chce zatrudnić na początek ok. 20 osób. Poszukuje obecnie chętnych do pracy przy produkcji dekoracji cukierniczych i czekoladowych oraz mechaników, którzy pomogą w rozwoju złotoryjskiej fabryki. „Gwarantujemy stabilne zatrudnienie, umowę o pracę, a także wsparcie zarówno przy wdrożeniu, jak i na późniejszych etapach pracy” – czytamy w ogłoszeniu rekrutacyjnym. Mile widziane jest doświadczenie w pracy na produkcji, ale nie jest to wymóg konieczny. Dodatkowym atutem będzie znajomość języka niemieckiego.

Zatrudnione na początek osoby zajmą się przede wszystkim konfekcjonowaniem wyrobów cukierniczych. Günthart nie prowadzi na razie rekrutacji na stanowiska kierownicze czy kontrolne – zostaną na nie przeszkoleni pracownicy z 20-osobowej grupy przyjętej w pierwszym etapie.

Większą liczbę pracowników (docelowo ma ich być ok. 70) Günthart chce zatrudnić pod koniec tego roku, gdy do Złotoryi sprowadzi park maszynowy i ruszy produkcja dekoracji cukierniczych.

Z podpisania umowy cieszy się Robert Pawłowski, choć podkreśla jednocześnie, że nie jest to sprawa przypadku. – Moim zdaniem sprawę udało się doprowadzić do końca, bo niemiecki inwestor przeanalizował fakty, a nie mity. Od początku w sprawie koreańskiego zakładu była prowadzona fałszywa narracja. Epatowano przekazem, że jest to zakład utylizacji, a nie zwykła fabryka pracująca na cennych surowcach z baterii, dezawuowano klasę inwestora, za którym stoi druga pod względem wielkości firma koreańska i którego chętnie by przyjęły u siebie inne samorządy na Dolnym Śląsku – uważa burmistrz. – Jest niestety w Złotoryi grupa ludzi, która szkodzi miastu. My jednak robimy swoje. Mamy już wyrobioną markę, inwestorzy wiedzą, że będą u nas dobrze obsłużeni, co wcale nie jest takie oczywiste w innych gminach – dodaje.

(as)

Park i szubienica proszą się o spacer

Złotoryja ma nową atrakcję turystyczną. To dawne miejsce straceń na Górze Mieszczańskiej, w którym wyeksponowano fundamenty zabytkowej szubienicy – największego tego typu obiektu odkrytego na Dolnym Śląsku i jednego z najstarszych na terenie Polski. Przy okazji bardzo zyskał sąsiadujący z szubienicą park miejski – został wyczyszczony z samosiejek, a obok ruin powstał zakątek do biesiadowania. Dzięki temu jest duża szansa, że stanie się popularnym celem spacerów mieszkańców miasta.

Konserwacja resztek kilkusetletniej szubienicy, które przez długi czas były zasypane ziemią, trwała od stycznia. Wykonawca prac, którym było Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane, wyczyścił i wzmocnił mur z piaskowca oraz wypełnił w nim ubytki i odtworzył brakujące fragmenty. Fundamenty budowli, na której dawniej wieszano skazańców, wystają teraz kilkadziesiąt centymetrów nad gruntem, dając pojęcie o tym, jak duży był to obiekt.

Ruiny szubienicy na Górze Mieszczańskiej odkryli latem 2016 r. archeolodzy z Uniwersytetu Wrocławskiego. Naukowcy, poza murem zbudowanym z piaskowca i kamieni polnych, wykopali z ziemi także relikty dawnego miejsca straceń (m.in. dobrze zachowany łańcuch egzekucyjny oraz żelazne skoble, do których wiązano stryczki) oraz wiele pojedynczych fragmentów kości ludzkich. Obiekt o średnicy 7,65 m pochodzi prawdopodobnie z przełomu XV i XVI w., co oznacza, że jest jedną z najstarszych szubienic we współczesnych granicach Polski. Jej wysokość mogła wynosić 7-8 m i była dobrze widoczna z położonej niżej drogi prowadzącej do miasta. Została rozebrana w 1810 r. W XIX w. zbudowano w tym miejscu pawilon widokowy, co spowodowało jednak uszkodzenia i zniszczenia na ścianach fundamentu szubienicy.

Całkowita rekonstrukcja szubienicy była niemożliwa ze względu na brak dokumentacji technicznej obiektu. Władze miasta uznały jednak, że w przypadku miejsca kryjącego w sobie tyle tajemnic nawet same fundamenty mogą przyciągać turystów. I zdecydowały się na ich rewitalizację.

– To największy tego typu obiekt odkryty na Dolnym Śląsku, który bez wątpienia może stanowić atrakcję turystyczną naszego miasta. Przy okazji zajmiemy się zagospodarowaniem części parku, w której zlokalizowane są ruiny szubienicy – zapowiedział w ubiegłym roku burmistrz Robert Pawłowski.

Tak też się stało. Przy ścieżce prowadzącej do szubienicy miasto zamontowało 5 tablic informacyjnych z opisem m.in. tego, co udało się wykopać podczas prac archeologicznych oraz historii miejsca straceń. Ich lektura jest bardzo wciągająca. Wybudowana też została drewniana wiata turystyczna z ławkami, koszami na śmieci i kamiennym kręgiem na ognisko, przy którym z kolei stoją ławki murowane. Wykonawca inwestycji oznakował ponadto 2 km szlaków turystycznych w obrębie parku, usunął samosiejki wokół fundamentów, a także wyremontował nawierzchnię ścieżek pieszych i rowerowych prowadzących do szubienicy.

Ostatnim etapem będzie zamontowanie przy wejściu do parku od strony ul. Legnickiej kiosku multimedialnego. Znajdą się w nim zostaną informacje dla turystów o historii miejsca straceń w Złotoryi oraz o atrakcjach Pogórza Kaczawskiego.

Całość prac ma kosztować 183 885 zł. Urząd Miejski w Złotoryi przygotował projekt pn. „Odtworzenie zabytkowej szubienicy w Złotoryi jako atrakcji turystycznej Pogórza Kaczawskiego”, na który miasto otrzymało dofinansowanie ze Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Partnerstwo Kaczawskie w kwocie ponad 120 tys. zł.

Zachęcamy do spaceru na Górę Mieszczańską i krótką lekcję historii tego miejsca przy tablicach informacyjnych. Zwłaszcza że park o tej porze roku tonie w soczystej zieleni.

Niewykluczone, że w niedalekiej przyszłości Góra Mieszczańska i dawne miejsce straceń zyska jeszcze na atrakcyjności. W 2018 r. Roman Gorzkowski zgłosił do budżetu obywatelskiego projekt ścieżki historyczno-edukacyjnej pn. „Droga biednego grzesznika”. Prowadziłaby z Rynku do parku. Byłaby to pierwsza taka trasa w Polsce, którą wyznaczałyby piktogramy i tablice informacyjne. Jej otwarciu miała towarzyszyć inscenizacja historyczna oraz wydanie informatora.

Projekt 3 lata temu co prawda przepadł w głosowaniu, ale wobec odrestaurowania ruin szubienicy złotoryjski historyk zapowiada powrót z pomysłem w przyszłorocznej edycji budżetu obywatelskiego.

(as)

Szczepionek ma nie zabraknąć. Każdy chętny złotoryjanin może liczyć do wakacji na pierwszą dawkę

Ruszył punkt szczepień powszechnych w Szkole Podstawowej nr 1. W pierwszym dniu zaszczepiło się tu 150 osób, do końca maja ma to zrobić kolejnych 1,5 tys. Burmistrzowi Robertowi Pawłowskiemu za utworzenie punktu podziękowali senator Krzysztof Mróz i wicewojewoda dolnośląski Bogusław Szpytma, którzy dzień przed pierwszymi szczepieniami gościli w Złotoryi.

Punkt w sali sportowej przy „jedynce" był w zasadzie gotowy do pracy od kwietnia, czekał jednak na zielone światło z NFZ. Otrzymał je na początku maja i dopiero wtedy można się było do niego zarejestrować. Pierwsze szczepienia odbyły się w środę 12 maja – podawano szczepionki Pfizera, które dojechały dzień wcześniej.

– Byłam bardzo zaskoczona tym, że tak szybko po rejestracji dostałam zaproszenie na szczepienie. Mam małe obawy dotyczące ewentualnych powikłań, ale igły się nie boję – powiedziała przed zabiegiem kobieta, która przyjechała do Złotoryi z Chojnowa. – Nic nie bolało – dodała z uśmiechem już po szczepieniu.

– Zapisałam się na szczepionkę dlatego, że moja znajoma ciężko przeszła covid. Wolę nie cierpieć tak jak ona i jej rodzina – dodała inna zaszczepiona pierwszego dnia, mieszkanka Złotoryi.

W przeddzień uruchomienia punktu burmistrz spotkał się w nim z senatorem Mrozem i wicewojewodą Szpytmą. – Na chwilę obecną jest bardzo duże zainteresowanie szczepieniami na terenie miasta. Do końca tego tygodnia mamy mieć 450 szczepionek, a listy są już zapełnione. Ale w najbliższych tygodniach zaszczepić będzie się mógł każdy chętny, do końca maja do naszego punktu ma trafić ok. 1,4 tys. dawek szczepionki Pfizer i Johnson – zapewniał w SP nr 1 Pawłowski.

Senator Mróz podkreślał, że rząd chce zaszczepić jak najwięcej osób pierwszą dawką do rozpoczęcia wakacji. – Mamy świadomość, że ludzie latem rozjadą się po kraju i Europie. Aby ograniczyć ryzyko czwartej fali zachorowań na jesieni, tworzymy takie właśnie punkty jak ten w Złotoryi, które mają mocno przyspieszyć proces szczepień. 10 mln Polaków jest już po przyjęciu pierwszej dawki, ale e-skierowań na szczepienie wystawiono 3 razy tyle, 31 mln – tłumaczył parlamentarzysta, który przy okazji podziękował burmistrzowi za udostępnienie hali i przygotowanie punktu. – Mam nadzieję, że jak tylko szczepienia ruszą, to będą się tu ustawiały kolejki chętnych – zaznaczył.

– Tak wszystko zorganizowaliśmy, że kolejek nie będzie – odpowiedział z uśmiechem burmistrz Pawłowski. – Mamy w gotowości 30 pracowników medycznych, jesteśmy przygotowani do akcji szczepień. Ile otrzymamy szczepionek, tyle osób zaszczepimy. Liczba dostępnych szczepionek to w tej chwili nasze jedyne ograniczenie.

Wicewojewoda Szpytma zapewnia jednak, że szczepionki będą docierały do złotoryjskiego punktu systematycznie i na czas. – Zawsze mogą się oczywiście zdarzyć jakieś incydenty, drobne opóźnienia, ale szczepionek jest już dużo na rynku. Był problem z ich dostępnością w marcu czy kwietniu, teraz Dolny Śląsk jest na pierwszym miejscu w szczepieniach, sięgamy 30 proc. populacji po pierwszej dawce – podkreślał urzędnik z Wrocławia, który wizytował punkt w „jedynce".

Na Dolnym Śląsku powstaje coraz więcej miejsc przeznaczonych do szczepień masowych. W punktach tych dostępne są zawsze 2 rodzaje szczepionek: wektorowa, czyli Astra Zeneca lub Johnson&Johnson, oraz oparte na technologii mRNA preparaty Pfizera bądź Moderny. Pacjent może wybrać między jedną z nich.

Przypomnijmy, że Urząd Miejski w Złotoryi pracował nad przygotowaniem akcji szczepień w SP nr 1 od pierwszych dni kwietnia. – Nie mieliśmy większych problemów z utworzeniem punktu, pani dyrektor Izabela Stemplowska stanęła na wysokości zadania i bardzo nam pomogła. Było też duże zaangażowanie pielęgniarek i ratowników medycznych, dzwonili do nas, dopytywali się, jak mogą pomóc – podkreśla burmistrz Pawłowski.

Pierwotnie złotoryjski punkt miał ruszyć ze szczepieniami już pod koniec ubiegłego miesiąca. Start się jednak opóźniał z przyczyn niezależnych od miasta. Senator Mróz tłumaczył, dlaczego tak się stało. – Otwieramy kolejne punkty szczepień powszechnych sukcesywnie, gdy mamy dostęp do szczepionek. Nie chcieliśmy otwierać nowych, nie mając pewności, że będziemy mieli zapewnione szczepionki. Dla tych już otwartych mamy gwarancję dostaw. Zakontraktowanych jest 100 mln szczepionek. Postawiliśmy sobie ambitne zadanie, żeby do końca czerwca zaszczepić wszystkich chętnych – podkreślał parlamentarzysta PiS-u.

Senator i wicewojewoda zachęcali także złotoryjan za pośrednictwem mediów do zaszczepienia się. – Jestem po pierwszej dawce, czekam na drugą w czerwcu. Szczepmy się, naprawdę warto to zrobić – namawiał Mróz. – W niedzielę zmarł na covid zastępca burmistrza Kamiennej Góry, miał 49 lat. Co prawda zrobiło się cieplej na dworze, a za chwilę ściągniemy maseczki, ale covid zbiera cały czas śmiertelne żniwo, w szpitalach umierają ludzie. To taki cichy zabójca, bo nie widzimy tych śmierci na ulicach, ale one cały czas są – przestrzegał parlamentarzysta.

– Tworzymy sieć punktów szczepień powszechnych we współpracy z samorządami po to, żeby nie doprowadzić do niewydolności systemu opieki zdrowotnej. Podczas jesiennej i wiosennej fali zachorowań ten system był wypełniony pod kreskę. Szczepiąc się, mamy wpływ na to, czy zabraknie miejsc do leczenia czy nie. Jeśli ktoś jest sceptykiem, to niech się zaszczepi dla swoich najbliższych: rodziców, dzieci – tłumaczył z kolei Bogusław Szpytma.

Wicewojewoda zapowiedział także, że nikt nikogo nie będzie przymuszał do szczepienia. Nawiązał tym do słynnej już uchwały wałbrzyskiej rady miejskiej, wprowadzającej obowiązek szczepień przeciw koronawirusowi dla mieszkańców Wałbrzycha i tych, którzy w mieście pracują. – Ta uchwała jest badana przez służby prawne wojewody. Myślę, że samorządowcy, choć w dobrej wierze, trochę się jednak zagalopowali. Szczepienie jest dobrowolne, nie możemy przekraczać granic wolności człowieka takimi przymusami – tłumaczył Szpytma.

Już pierwszego dnia w „jedynce" przeciwko COVID-19 zaszczepił się burmistrz Pawłowski, który zachęca wszystkich złotoryjan, aby zrobili to samo i przestrzega przed zbytnim rozluźnieniem w obliczu ograniczania przez rząd obostrzeń.

– Jest teraz mniej zachorowań, więc i chęć szczepienia może się pojawić mniejsza. Ale żeby to nas nie zwiodło. Koronawirus jest cały czas groźny, ludzie umierają w szpitalach przez zakażenie – mówi.

Jak podkreśla burmistrz, zaszczepienie się ma praktyczny wymiar, bo po przyjęciu drugiej dawki szczepionki nie trzeba iść na obowiązkową kwarantannę po kontakcie z osobą podejrzaną o zakażenie.

– Zachęcam, żeby skorzystać z tych możliwości zaszczepienia się, które pojawiły się w Złotoryi. Punkt jest blisko, nie trzeba daleko jeździć. Namawiam szczególnie tych wszystkich, którzy są sceptykami i mają wątpliwości: jeśli nie chcecie tego zrobić dla siebie, to zróbcie to dla innych, swoich rodzin, znajomych. Wy możecie co prawda przejść bezobjawowo zakażenie, ale możecie jednocześnie narazić na przykre konsekwencje innych. Jeśli nie myślicie w kategoriach swojego bezpieczeństwa, pomyślcie o bezpieczeństwie innych – apeluje Robert Pawłowski.

Rejestracja w punkcie możliwa jest elektronicznie, czyli przez portal rządowy pacjent.gov.pl, lub infolinię 989. Można się też zgłaszać do punktu na listę rezerwową. – Wiadomo, że przy tej skali przedsięwzięcia ktoś się nie pojawi na szczepieniu z przyczyn obiektywnych. W takiej sytuacji szkoda byłoby, żeby szczepionka się zmarnowała. Stąd ta lista rezerwowa. Ja jestem takim właśnie przykładem. Ktoś dziś wypadł z kolejki, więc dostałem telefon i szybko przybiegłem się zaszczepić – dodaje burmistrz.

Punkt w Złotoryi zaopatruje w szczepionki Agencja Rezerw Materiałowych. Przeznaczony jest nie tylko dla mieszkańców miasta – mogą się do niego rejestrować także osoby z okolicznych miejscowości. Znajduje się w centrum miasta, przy starostwie, i ma pracować w godz. 10-18.

(as)

Nadwyżki szczepionek trafią do mieszkańców powiatu

Szpital powiatowy w Złotoryi od czerwcatego roku będzie dysponował nadwyżkami szczepionek przeciwko COVID-19 i będzie mógł je wykorzystywać do szczepień mieszkańców.

Wszyscy chętni proszeni są o kontakt pod numerami: 76 877 95 74 lub 76 877 96 01 w celu zarejestrowania się na wygodny termin.

Szczepionki którymi dysponuje szpital to: Pfizer lub Jonson & Jonson.

– Przypominam, że preparat firmy Pfizer jest dwudawkowy, natomiast preparat firmy Johnson&Johnson jest podawany jednorazowo. Zapraszamy wszystkich chętnych – zachęca prezeska szpitala Jolanta Klimkiewicz.

(ms)

Junkersy do likwidacji. Ciepła woda popłynie z innego źródła

Piecyki gazowe na osiedlu Hoża-Słowackiego mają być zastąpione ciepłą wodą z kotłowni, i to w ciągu trzech najbliższych lat. List intencyjny w tej sprawie podpisali burmistrz Złotoryi oraz prezesi spółdzielni mieszkaniowej i przedsiębiorstwa ciepłowniczego. Konieczna będzie nie tylko wymiana sieci przesyłowych, ale także budowa instalacji w budynkach. Mieszkańcy i środowisko mają jednak na tym zyskać.

Osiedle położone między ulicami Hożą i Juliusza Słowackiego, zwane przez niektórych także „osiedlem czterech pór roku", to największe złotoryjskie blokowisko. Stoi na nim ok. 30 wielorodzinnych budynków mieszkalnych. W przeciwieństwie do osiedla Nad Zalewem Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Legnicy ciepłą wodę dostarcza tu tylko do grzejników (ze kotłowni przy ul. Jerzmanickiej, zmodernizowanej 8 lat temu). Brakuje odpowiedniej infrastruktury, żeby popłynęła także do kranów.

Sygnatariusze listu, który w czwartek został podpisany w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, chcą to zmienić. Miasto, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Agat" oraz legnicki WPEC deklarują, że podejmą *„wspólne działania, których efektem będzie zmiana sposobu przygotowania i dostarczania ciepłej wody użytkowej dla mieszkańców osiedla „Słowackiego" w Złotoryi oraz zmierzanie do likwidacji w Złotoryi indywidualnych źródeł ciepła opartych na paliwach kopalnych i zastąpieniu ich ciepłem systemowym"*.

– Obecnie jesteśmy w trakcie przygotowania inwestycji polegającej na wymianie na osiedlu „Słowackiego" w Złotoryi sieci ciepłowniczych niskoparametrowych na wysokoparametrowe. Planujemy ją przeprowadzić we współpracy z gminą miejską i spółdzielnią mieszkaniową. Po naszej stronie jest przygotowanie projektu wymiany sieci i jego realizacja, natomiast spółdzielnia i miasto zajmą się wybudowaniem wewnętrznej instalacji ciepłowniczej oraz zabudową węzłów cieplnych – mówi Witold Nowicki, prezes WPEC-u.

Całe przedsięwzięcie stanowi duże wyzwanie techniczne. Dotyczy ok. 800 lokali mieszkalnych. Aby popłynęła do nich ciepła woda, konieczna jest wymiana mocno już wyeksploatowanej sieci niskoparametrowej (maksymalna temperatura, którą zapewnia, to 90 st. C) na wysokoparametrową (125 st. C), która zostanie wykonana z tzw. rur preizolowanych. Modernizacja systemu ciepłowniczego obejmie ul. Zimową, Letnią, Wiosenną, Jesienną, Słowackiego i Podwale, trzeba będzie tu wybudować ok. 1200 m nowych sieci i przyłączy. Do tego dochodzi likwidacja 3 jednofunkcyjnych węzłów grupowych i instalacja 30 mniejszych indywidualnych węzłów dwufunkcyjnych, które powstaną w każdym budynku.

– Nasza spółdzielnia już w ubiegłym roku przymierzała się do koncepcji likwidacji junkersów, które służą do podgrzania ciepłej wody. Zważywszy na to, że legnicki WPEC, który dostarcza nam ciepło, jest przed poważnym zadaniem wymiany sieci przesyłowych na osiedlu „Słowackiego", jest teraz dobry moment na wykonanie tego przedsięwzięcia. Chcemy je zrobić we współpracy z miastem – tłumaczy Marian Kret, prezes złotoryjskiej spółdzielni mieszkaniowej.

Kret zwraca uwagę na 3 aspekty tego przedsięwzięcia. – Sprawa pierwsza to bezpieczeństwo. Przy docieplonych budynkach i wymienionych oknach mieszkania stały się bardzo szczelne i jest w nich słaba cyrkulacja powietrza, a to przy systemie piecyków gazowych jest niebezpieczne, dlatego chcemy je zlikwidować. Sprawa druga to wygoda, już teraz bardzo doceniają ją mieszkańcy osiedla Nad Zalewem, którzy mają ciepłą wodę z kotłowni centralnej. I trzeci aspekt: po zlikwidowaniu junkersów zyskamy jeden przewód kominowy do wykorzystania na cele wentylacji – wylicza prezes „Agatu". – Jest jeszcze jeden plus takiego rozwiązania: gdy znikną junkersy, w mieszkaniach pojawi się więcej miejsca – uśmiecha się.

Burmistrz Robert Pawłowski zauważa z kolei, że zastąpienie junkersów wodą z kotłowni likwiduje w zasadzie zagrożenie, jakim jest ryzyko wybuchu piecyka gazowego i związane z tym ryzyko pożarowe. Dostrzega również inne zalety: mieszkańcy pozbędą się kosztów związanych z serwisowania piecyków, a do tego powinny pojawić się oszczędności na zużyciu wody, ponieważ ta z kotłowni zaczyna płynąć z kranu o wiele szybciej niż przy systemie z junkersem.

– Powinniśmy dążyć do zastępowania lokalnych źródeł ciepła systemem ciepłowniczym wszędzie tam, gdzie jest taka możliwość. To rozwiązanie nie tylko bezpieczne, ale i ekologiczne. Wierzę, że w perspektywie dłuższego okresu będzie to także rozwiązanie ekonomiczne dla naszych mieszkańców – podkreśla Pawłowski.

Wygoda przy przejściu na system kotłowniczy to sprawa oczywista, ale – jak zauważy zapewne część mieszkańców – trzeba za nią więcej zapłacić. Za ciepłą wodą z kotłowni przy Jerzmanickiej od lat ciągnie się opinia, że jest droższa. Prezes Kret uważa, że niesłusznie.

– Jeśli do ceny wody dodamy koszt gazu i serwisu piecyków, a także czyszczenia kominów odprowadzających spaliny, koszty jej podgrzania przez junkers i kotłownię są porównywalne – uspokaja.

Uciążliwe dla mieszkańców ma nie być również samo doprowadzenie instalacji z ciepłą wodą do lokali. – Dziś nie jest to już problemem technicznym. Przy pomocy nowoczesnych technologii można to zrobić szybko i sprawnie, bez wyburzania ścian i ingerencji w istniejącą instalację, więc zmiany w mieszkaniach będą niewielkie – zapewnia prezes „Agatu".

Jeszcze w tym roku WPEC planuje podłączyć pilotażowo 2 budynki spółdzielcze: przy ul. Jesiennej 1 i ul. Letniej 4. W obydwu jest najmniejszy zakres prac – wymagają jedynie wymiany węzłów cieplnych, bez modernizacji sieci.

Sygnatariusze listu intencyjnego zakładają, że inwestycja zostanie zrealizowana do końca 2024 r. – Mam nadzieję, że przy dobrej współpracy z WPEC-em i spółdzielnią, jak również naszą spółką RPK Partner, która zarządza częścią substancji mieszkaniowej na osiedlu, uda się w krótkim czasie to zadanie wykonać. To bardzo ważna sprawa dla naszego miasta, bo po modernizacji systemu zamiast kilkuset źródeł ciepła, z których część liczy sobie nawet kilkadziesiąt lat, będzie jedno duże, ale nowoczesne – podkreśla burmistrz Pawłowski.

Samorządowiec liczy też na to, że zmiany w systemie ciepłowniczym obejmą dalsze części miasta. – Myślę, że to tylko pierwszy etap i w następnych latach dojdzie do rozszerzenia zasilania w ciepłą wodę z kotłowni także budynków w centrum miasta. zwłaszcza w południowo-wschodniej części Rynku, która jest przed rewitalizacją – dodaje burmistrz. ***(as)***

List intencyjny podpisali: burmistrz Złotoryi Robert Pawłowski i jego zastępca Paweł Kulig, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Agat" w Złotoryi Marian Kret i członkini zarządu SM Cecylia Król oraz prezes Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Legnicy Witold Nowicki i wiceprezes WPEC Marek Litwiński.

Wyprzedzał „na czołówkę" i dachował

Kompletnym brakiem odpowiedzialności wykazał się 23-letni kierowca audi, który wyprzedzając na zakazie, doprowadził do czołowego zderzenia z innym autem, a następnie kilkukrotnie dachował. Zdarzenie w całości nagrał policyjny wideorejestrator.

Do wypadku doszło w Pielgrzymce. Kierowca audi gwałtownie wyjechał na lewy pas ruchu, wyprzedzając inną osobówkę. Nie upewnił się jednak, czy taki manewr może bezpiecznie wykonać i pojechał „na czołówkę" z nadjeżdżającym z naprzeciwka oplem. Z impetem uderzył w to auto, po czym odbił się od niego, tracąc całkowicie kontrolę nad swoim audi i wielokrotnie dachując.

Świadkami tego zdarzenia byli m.in. funkcjonariusze ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi, którzy nieoznakowanym radiowozem jechali bezpośrednio za sprawcą kolizji. Policyjne auto było wyposażone w wideorejestrator, który nagrał całe zdarzenie.

Policjanci natychmiast zareagowali. Wtedy okazało się, że sprawca kolizji miał coś na sumieniu i gdy tylko o własnych siłach wydostał się z auta, próbował uciekać pieszo. Został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Na szczęście zarówno jemu, jak i pozostałym uczestnikom zdarzenia nic się nie stało i nie było potrzeby udzielania pomocy medycznej.

– Dalsze czynności funkcjonariuszy będących na miejscu wykazały, że 23-letni kierowca audi był pod wpływem amfetaminy i metamfetaminy. Pobrano mu krew do dalszych badań, które mają wskazać w jakim stężeniu były te narkotyki. Dodatkowo auto, którym podróżował nie miało aktualnych badań technicznych i ubezpieczenia OC, a zamontowane tablice rejestracyjne pochodziły z innego samochodu – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

23-latek stracił prawo jazdy, a jego auto zostało odholowane na policyjny parking. Mężczyzna będzie odpowiadał m.in. za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz niezastosowanie się do znaku zakazu wyprzedzania. Dodatkowo za brak ubezpieczenia grozi mu kara finansowa z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. W sprawie są prowadzone czynności wyjaśniające.

(ask)/fot. zlotoryja.policja.gov.pl

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Burmistrz pyta złotoryjan o zdanie w sprawie strategii

Złotoryja za 10 lat miastem atrakcyjnym, przyjaznym, ekologicznym i otwartym – taką wizję formułuje „Strategia rozwoju miasta Złotoryja na lata 2021-2030". Obszerny dokument określa m.in. trzy scenariusze na przyszłość. Burmistrz Robert Pawłowski skierował go do konsultacji społecznych. Do 10 czerwca mieszkańcy mogą zgłaszać swoje uwagi.

Strategia to dokument, który w najbliższych latach ma pomóc Złotoryi w walce o fundusze unijne na rozwój miasta. Powstała w oparciu o warsztaty strategiczne, które odbyły się pod koniec września ubiegłego roku. Przedstawiciele różnych środowisk społecznych mogli wtedy wyrazić swoje opinie o stanie miasta, jego atutach i problemach oraz szansach i zagrożeniach. Ustalono także wspólny dla wszystkich grup mieszkańców zarys zadań strategicznych.

W ten sposób powstał blisko 170-stronicowy dokument, który składa się trzech części. Pierwsza, zdecydowanie najobszerniejsza, to diagnoza stanu miasta. Druga mówi o wizji Złotoryi 2030, scenariuszach jej rozwoju oraz celach strategicznych. Trzecia z kolei określa organizacyjne i finansowe aspekty wdrażania strategii.

Zacznijmy od wizji, czyli jak byśmy chcieli, żeby nasze miasto wyglądało za lat 10. Strategia rysuje Złotoryję jako „polifunkcyjny ośrodek gospodarczy o nowoczesnej bazie przemysłowej i rozwiniętych branżach kreatywnych". Ma być miastem atrakcyjnym i przyjaznym dla seniorów, a także życzliwym i zapewniającym miejsca rozrywki dla młodzieży, a do tego zadbanym, czystym i bezpiecznym, z którego mieszkańcy będą dumni. Złotoryja powinna stać się ponadto ośrodkiem ekologicznym z przyjazną środowisku i ludności infrastrukturą, nasyconym zielenią, opartym na ładzie przestrzennym i dbającym o estetykę, ze zintegrowanym systemem transportu publicznego i nowoczesną siecią dróg miejskich, a przy tym dobrze skomunikowanym z innymi miastami...

Mrzonka? Wg autora strategii, doktora Marka Obrębalskiego – wcale nie. Zapewnia, że dzięki konsekwentnemu ograniczaniu słabości i niedociągnięć rozwojowych oraz eliminowaniu potencjalnych zagrożeń, przy jednoczesnym wykorzystaniu wszystkich atutów i szans rozwoju miasta, są realne szanse na urzeczywistnienie w perspektywie roku 2030 tej wizji rozwoju Złotoryi.

Wizja to nic innego jak wyraz aspiracji społecznych złotoryjan. Chcielibyśmy, żeby tak było. Ale przecież niekoniecznie tak się musi stać. Strategia określa też 3 możliwe scenariusze rozwoju miasta, które związane są z wartością kapitału terytorialnego i umiejętnością jego wykorzystania. Ten kapitał to m.in. położenie i środowisko naturalne, potencjał infrastruktury osadniczej, dziedzictwa kulturowego oraz demograficzny i gospodarczy, a także kapitał ludzki i społeczny oraz dostępność i jakość usług publicznych.

Pierwszy ze scenariuszy rozwoju idzie w kierunku „kreatywnej i innowacyjnej Złotoryi". Opiera się na strategicznej interwencji w sferze gospodarczej oraz kształtowaniu potencjału kapitału ludzkiego. Chodzi zwłaszcza o rewitalizację bazy ekonomicznej miasta i jej uzupełnienie o sektory innowacyjne, zwłaszcza w zakresie wysokich technologii. To sprawi, że Złotoryja stanie się miastem bardziej konkurencyjnym i przyczyni się przede wszystkim do odwrócenia trendów depopulacyjnych, czyli pozwoli zatrzymać wykształconych młodych ludzi.

To scenariusz najkorzystniejszy dla miasta, bo odpowiada na problem starzenia się złotoryjskiej społeczności. Zakłada również unowocześnienie edukacji i partycypacyjne zarządzanie jego rozwojem poprzez wzrost społecznej i gospodarczej aktywizacji zarówno młodzieży, jak i seniorów.

W drugim scenariuszu, nazwanym roboczo „Złotoryja kulturowym i turystycznym magnesem", podstawową siłą w rozwoju miasta są jego walory krajobrazowe, przyrodnicze i historyczne, związane przede wszystkim ze średniowiecznym rodowodem oraz wielowiekowymi tradycjami wydobycia i przetwórstwa rud złota. Marka Złotoryi byłaby kreowana poprzez szerokie jej propagowanie jako najstarszego miasta w Polsce, stolicy polskiego złota, stolicy starego zagłębia miedziowego i stolicy krainy wygasłych wulkanów. Scenariusz ten zakłada również intensywne przedsięwzięcia proekologiczne, dbałość o ład przestrzenny i estetykę architektoniczną, a także rozwój bazy noclegowej, rekreacyjnej i turystycznej, w tym unikalnych usług adresowanych do pasjonatów geologii i mineralogii.

Trzeci scenariusz rozwoju jest pesymistyczny. To „Złotoryja społeczno-gospodarczego regresu". Zakłada postępujące pogarszanie się sytuacji miasta, które ulegać będzie marginalizacji, społecznemu rozwarstwieniu i dalszej, szybkiej depopulacji. Niekorzystne procesy społeczne i demograficzne odzwierciedlać się będą m.in. we wzroście bezrobocia, ubóstwa, rozszerzeniu się zakresu społecznego wykluczenia czy wzroście natężenia zjawisk patologicznych. Ograniczeniu ulegnie też dostępność komunikacyjna Złotoryi. Na urzeczywistnienie tego scenariusza może mieć m.in. wpływ wyraźna destabilizacja budżetu miasta wskutek inwestycji, które będą dużym obciążeniem finansowym nie tylko w fazie realizacji, ale i późniejszego utrzymania.

Najważniejszy fragment strategii dotyczy jednak celów i zadań dla Złotoryi w perspektywie tej dekady. Z wrześniowych warsztatów strategicznych wynikało jedno: że nadrzędnym wobec innych celów jest harmonijny i dynamiczny rozwój miasta spełniający oczekiwania złotoryjskiej społeczności. Na tej podstawie, jak również w oparciu o analizę atutów i problemów Złotoryi oraz szans i zagrożeń autor dokumentu sformułował 5 celów strategicznych. Są to: wysoki poziom warunków życia mieszkańców, rozwinięta i innowacyjna gospodarka, atrakcyjny wizerunek miasta, rozwój infrastruktury komunalnej, wysoka jakość środowiska naturalnego.

Tym celom strategicznym podporządkowanych zostało 25 tzw. celów operacyjnych (takich np. jak poprawa warunków mieszkaniowych, rozwój ścieżek rowerowych, infrastruktury drogowej czy sieci kanalizacyjnej, dobre zarządzanie miastem, likwidacja zagrożeń ekologicznych czy probiznesowa lokalna polityka gospodarcza), a tym z kolei to, co najciekawsze, czyli konkretne zadania strategiczne, których jest 76 (pełen ich katalog można znaleźć na str. 118-122 strategii).

Cały dokument jest dostępny na portalu miejskim. Tam też znajduje się formularz zgłaszania uwag do projektu strategii (publikujemy go również w załączniku na naszym portalu). Konsultacje potrwają do 10 czerwca, a wszystkie uwagi mieszkańców będą opublikowane na stronie miasta, wraz z adnotacją, czy zostaną wzięte pod uwagę czy też nie.

(as)

Trzy kolory w przychodni

Gabinety lekarskie w Przychodni Rejonowej w Złotoryi przeszły kapitalny remont. W pomieszczeniach zrobiło się dużo bardziej estetycznie i nowocześniej, dzięki nowemu sprzętowi medycznemu zakupionemu przez placówkę. Kierownictwo liczy, że teraz łatwiej będzie pozyskać do pracy lekarzy.

To nie był zwykły lifting, lecz gruntowna zmiana koncepcji. W zasadzie 6 gabinetów lekarskich stworzono od nowa. Nic nie jest w nich przypadkowe, wszystko zostało wcześniej odpowiednio zaprojektowane. Meble są wykonane na wymiar, a kolorystyka, w zależności od gabinetu, utrzymana jest w jednej z trzech tonacji: niebieskiej, żółtej i turkusowej. Całość jest tak zorganizowana, żeby było nie tylko wygodnie, ale i estetycznie.

– Chcieliśmy stworzyć dobre warunki pracy lekarzy i przyjęć, które są oczekiwane przez pacjentów oraz wymagane przez NFZ. Ale to nie wszystko. Oprócz wykonania remontu gabinety zostały wyposażone w niezbędny podręczny sprzęt do leczenia: pulsometry, ciśnieniomierze, termometry, otoskopy czy wagi – tłumaczy Ireneusz Żurawski, kierownik Przychodni Rejonowej w Złotoryi. – Zakupiliśmy szereg urządzeń elektronicznych, które bardzo ułatwiają pracę lekarzom i są niezbędne do stawiania diagnoz, gdyż dają szybką informację o stanie zdrowia pacjenta i pozwalają wykluczyć już na miejscu pewne podejrzenia. Pacjent powinien więc poczuć się lepiej w takim gabinecie nie tylko ze względu na wrażenia estetyczne – dodaje szef miejskiej placówki przy ul. Kwiskiej.

W gabinetach pojawiły się starannie dobrane meble, m.in. profesjonalne asystory medyczne, czyli wygodne szafki na kółkach z szufladami, w których można przechowywać podręczny sprzęt do diagnostyki. Dziś to już standard w dobrze wyposażonych praktykach prywatnych. Pomieszczenia wyposażono także w kotary zapewniające intymność pacjentom, sięgające od sufitu do podłogi, oraz w miniwęzeł sanitarny z zabudowanymi umywalkami. Zostały ponadto na nowo oświetlone oprawami LED-owymi, które pozwalają nie tylko oszczędzić na zużyciu energii elektrycznej, ale dają też jaśniejsze światło. Każdy gabinet jest również wyposażony w jonizator sterowany pilotem, który usuwa 98 proc. bakterii w powietrzu.

Wyremontowane pomieszczenia powinny być dużo wygodniejsze nie tylko dla lekarzy i pacjentów, ale też dla personelu technicznego, który zajmuje się ich sprzątaniem, m.in. ze względu na sprzęt komputerowy, który został tak spasowany z meblami, że nie wystają żadne kable.

Kierownik liczy, że dzięki stworzeniu bardziej cywilizowanych warunków pracy w gabinetach przychodni uda się zatrudnić nowych lekarzy. – Ciężko jest w tej chwili na rynku o lekarza. Rozmawiałem z wieloma. Nie kryli, że oczekują lepszych warunków pracy niż mieliśmy w przychodni do tej pory. Dzięki remontowi i doposażeniu gabinetów mamy dodatkowy argument w ręku – twierdzi Żurawski.

Remont i zakup wyposażenia zostały zrealizowane ze środków własnych przychodni.

(as)

Złotoryja ma drugi defibrylator. Przekazał go mężczyzna, który przeżył zawał

Człowiek i maszyna uratowały mi życie, dzięki nim jestem wśród żywych. Mała rzecz, a zrobiła swoje – mówi Andrzej Terembuła, złotoryjanin, którego kilka miesięcy temu ocalił defibrylator zamontowany w centrum miasta. W nagrodę otrzymał od dystrybutora sprzętu medycznego niemal identyczne urządzenie. W czwartek przekazał je miastu, dzięki czemu Złotoryja zyskała kolejny ogólnodostępny defibrylator.

Pan Andrzej ma 67 lat. Dokładnie pół roku temu, 20 listopada, wybrał się na spacer po Złotoryi. W centrum miasta źle się poczuł i zemdlał. Co się działo dalej – nie pamięta. Obudził się po 3 dniach na oddziale kardiologii w legnickim szpitalu. – Przeszedłem poważny zawał serca. Nawet nie wiedziałem, że choruję. Prowadziłem zdrowy tryb życia: przez ponad 30 lat nie paliłem papierosów, nie piłem alkoholu, spacerowałem po górach, jeździłem na wczasy i do sanatoriów, jedyny problem stanowiła nadwaga – opowiada.

Złotoryjanin miał szczęście w nieszczęściu. Po pierwsze – stracił przytomność w samym centrum miasta, gdzie od września 2019 r. wisi na ścianie budynku straży miejskiej ogólnodostępny defibrylator AED zakupiony w ramach budżetu obywatelskiego. Po drugie – znalazł się ktoś, kto wiedział, jak go użyć i udzielić pierwszej pomocy. Okazał się nim Krzysztof Pieczajko z Zagrodna, żołnierz 10. Brygady Kawalerii Pancernej w Świętoszowie, który ze względu na ćwiczenia na poligonie nie mógł się pojawić na czwartkowym przekazaniu w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

– Dobrze, że był akurat w pobliżu – zaznacza pan Andrzej, który miesiąc temu spotkał się z panem Krzysztofem i osobiście mu podziękował za uratowanie życia. – Opowiedział mi, jak wyglądała cała akcja. Byłem w szoku po tym, co usłyszałem. Pogotowie przyjechało dopiero po 20 minutach, więc nie ma szans, żeby człowiek przeżył. W tym czasie serce zatrzymywało się dwukrotnie. Pan Krzysztof prowadził masaż, a defibrylator przyniosła pracownica jednego ze sklepów, którą poprosił o pomoc. Lekarze powiedzieli mi później, że człowiek i maszyna uratowali mi życie, tylko dzięki temu jestem wśród żywych. Mała rzecz, a zrobiła swoje, człowiek nie byłby w stanie przez 20 minut uciskać klatki piersiowej. Gdy przyjechało pogotowie, miałem już przywrócone krążenie.

Od lewej: Marek Płoszyński, Andrzej Terembuła, Robert Pawłowski i Grzegorz Łoś

Po wydarzeniu z listopada ubiegłego roku firma Adpla, która jest dystrybutorem defibrylatorów marki Lifepak, zdecydowała, że przekaże nieodpłatnie panu Andrzejowi nowe urządzenie. – To taka nagroda dla osoby uratowanej. Wszystkie defibrylatory marki Lifepack objęte są programem Forward Hearts. Polega on na tym, że osoba, która zostanie uratowana, otrzymuje od nas kolejny defibrylator i może go przekazać jednostce publicznej, w ten sposób przyczyniając się do odratowania kolejnej osoby – tłumaczy Marek Płoszyński, dyrektor handlowy Adpla.

Andrzej Terembuła już wcześniej postanowił, że odda defibrylator miastu. – Niech służy mieszkańcom Złotoryi. Ja już swój mam, po zawale wszczepiono mi do serca tzw. kardiowerter, to taki miniaturowy defibrylator, który w razie czego uratuje mi życie – uśmiecha się złotoryjanin.

– Gdy wieszaliśmy to urządzenie na ścianie straży miejskiej, miałem takie życzenie, żeby ono nigdy się nie przydało. Natomiast cieszę się, że ono było w momencie, kiedy pan Andrzej potrzebował pomocy, i że znalazł się odpowiedni człowiek, który nie bał się użyć tego urządzenia, by uratować czyjeś życie – mówi burmistrz Robert Pawłowski, który podziękował przedstawicielom firmy Adpla za przekazanie urządzenia uratowanemu złotoryjaninowi. – To jest właśnie taka społeczna odpowiedzialność biznesu. Cieszę się, że w ten sposób podchodzicie do sprawy, że w tym biznesie macie tyle wrażliwości i empatii dla innych ludzi. Jest głębszy sens w tym, co robicie.

Urządzenie jest łatwe w obsłudze. Jak tłumaczy ratownik Michał Paprotny, każdy, nawet jeśli nie przeszedł szkolenia, będzie w stanie sobie z nim poradzić i uratować komuś życie. – Wystarczy je uruchomić przez podniesienie klapki i zaczyna nas instruować krok po kroku, za pomocą informacji graficznych oraz komunikatów głosowych, co mamy robić. To taki mobilny instruktor pierwszej pomocy, który bardzo pomaga w sytuacji stresowej, jaką jest akcja ratowania ludzkiego życia – podkreśla ratownik, który zademonstrował w złotoryjskim ratuszu, w jaki sposób użyć defibrylatora. – Co najważniejsze, nie da się nim zrobić krzywdy, nigdy nie zaleci defibrylacji, jeżeli nie jest potrzebna. Każda osoba, która jest nieprzytomna, nieoddychająca, nadaje się do podłączenia do defibrylatora AED. Słuchamy się go bezgranicznie. Jeżeli mówi, żeby go nie dotykać – nie dotykamy, jeżeli mówi, że mamy wcisnąć przycisk – wciskamy, jeżeli mówi, że trzeba uciskać klatkę piersiową, to ją uciskamy. Wykonujemy te czynności do czasu przyjazdu pogotowia ratunkowego.

Przypomnijmy, że pomysłodawcą zamontowania przed dwoma laty ogólnodostępnego defibrylatora w centrum miasta był radny Grzegorz Łoś. – To jemu pan Andrzej powinien dziś uścisnąć dłoń, bez jego pomysłu i zaangażowania, bez tego, że chodził i zbierał podpisy pod projektem do budżetu obywatelskiego, może byśmy nie zauważyli wagi problemu – podkreśla burmistrz.

Radny był również obecny na przekazaniu sprzętu. – Cieszę się bardzo, że dostęp publiczny do defibrylacji będzie w naszym mieście większy. To m.in. dzięki głosom mieszkańców, którzy w 2019 r. wzięli udział w budżecie obywatelskim i oddali głos na projekt „Uratuj życie", możemy się dziś spotkać i porozmawiać z panem, który został uratowany – zaznaczył.

Drugi defibrylator zostanie zamontowany na pl. Władysława Reymonta, na budynku ośrodka kultury. Jest jednak duża szansa na to, że jeszcze w tym roku pojawi się w Złotoryi trzecie takie urządzenie. Zdecydują o tym sami mieszkańcy. – Zgłosiłem do tegorocznego budżetu obywatelskiego projekt rozbudowy systemu pierwszej pomocy w naszym mieście o zakup kolejnego defibrylatora. Mam nadzieję, że dzięki głosom mieszkańców uda się ten pomysł zrealizować – dodaje Grzegorz Łoś.

Głosowanie w ramach budżetu obywatelskiego rozpocznie się już 7 czerwca.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Ślizgali się w błocie, ale chcą wrócić na Pogórze Kaczawskie

W dziesiątkach, a być może nawet setkach kilogramów można liczyć ilość błota, którą na rowerach i sobie wywieźli z lasu zawodnicy ścigający się podczas sobotniego (15 maja) Bike Maratonu w Wilkowie-Osiedlu. Trasa dała im się mocno w kość, niektórzy długo łapali oddech na mecie. – Jak na pierwszy wyścig w sezonie mogło być trochę łatwiej, ale nie ma co narzekać, ważne, że nie było żadnego poważniejszego wypadku i ten rowerowy maraton wreszcie ruszył – mówili kolarze, którzy w sobotę 15 maja wystartowali w rekordowej jak na warunki złotoryjskie liczbie 1051.

Pętla wytyczona w okolicach Wilkowa, kopalni PGP Bazalt i Gozdna charakteryzowała się

niezliczoną liczbą podjazdów i zjazdów. Choć to MTB, ta duża interwałowość nie każdemu pasowała. Bardziej męczące było jednak błoto.

– Trasa fajna, ciekawa, tylko błotnista. Kilka dni temu robiłem jej objazd i podjeżdżałem pod każdą górkę, musiało mocno popadać przez ten czas, bo dziś już nie dałem rady – powiedział nam jeden z zawodników. – Błoto lepiło się do opon i było zero przyczepności na podjazdach, koło się ślizgało. Trzeba było zeskakiwać z roweru i podchodzić – usłyszeliśmy od kolejnego. Ślady tej wspinaczki było widać u niemal wszystkich na ubłoconych butach i łydkach. – Teraz to i tak już tego mało, bo w czasie jazdy trochę zdążyło wyschnąć i się wykruszyć – uśmiechał się jeszcze inny kolarz.

Błoto nie każdemu smakowało, ale wielu zawodników uważa, że organizatorzy zafundowali kolarzom „prawdziwe MTB", by zaostrzyć apetyty na pozostałą część sezonu. I chcą wrócić na Pogórze Kaczawskie. „Mieszkańcy Wilkowa nie patrzyli na nas wilkiem, a było wręcz przeciwnie. Na ul. Sienkiewicza jeden mieszkaniec udostępnił całemu teamowi STS Extreme Strzelin-BikeRepublic.pl karchera zupełnie za darmo. Bike Maraton w przyszłym roku musicie koniecznie zorganizować tam kolejny wyścig, bo po pierwsze musimy zrewanżować się temu panu, a dwa wycisnęliście z Pogórza Kaczawskiego to co najlepsze i chcemy tam wrócić. Jakby co mogę pomóc w rozwożenie taczkami błota po trasie w przyszłym roku" – napisał na Facebooku Dariusz Baran, jeden z zawodników, dodając kilka emotikonów z szerokim uśmiechem.

O tym, że trasa należała raczej do tych trudniejszych, przekonują czasy uzyskiwane na mecie. Organizatorzy spodziewali się, że najlepsi zawodnicy na najdłuższym, 77-kilometrowym

dystansie, startujący w Pucharze Polski MTB, wrócą po nieco ponad 3 godzinach. Najszybszy kolarz, Czech Filip Adel, przyjechał jednak na metę dopiero po 3 godz. i 45 min. Różnica między pierwszym a ostatnim zawodnikiem na tym dystansie wynosiła 2 godz. 46 min.

Na pozostałych trasach najlepsi kolarze uzyskiwali następujące czasy: fun (17 km) – 1 godz. 9 min., classic (30 km) – 1 godz. 28 min., mega (48 km) – 2 godz. 29 min. Najlepszych na mecie dekorowali wójt Złotoryi Jan Tymczyszyn i burmistrz Złotoryi Robert Pawłowski.

Do mety nie dojechało 72 zawodników, głównie przez defekty: przebite koła czy awarie łańcucha, którego nie dało się już założyć na trasie z powrotem na zębatki.

W zawodach wystartowało 11 zawodników ze Złotoryi. Najwięcej amatorów dwóch kółek przyjechało z Wrocławia (pojawiło się ich na starcie blisko 150) i Jeleniej Góry.

Dodajmy, że zawody rozpoczęły się minutą ciszy dla Rafała „Beluschiego" Ratajczaka, wieloletniego spikera Bike Maratonu, który zmarł nagle tuż przed inauguracją nowego sezonu.

Jan Tymczyszyn mierzy sukces imprezy liczbą uczestników. – Rok temu, gdy robiliśmy u nas w gminie Bike Maraton po

raz pierwszy, przyjechało 850 zawodników, dziś jest ich prawie 1100. To znaczy, że podoba im się tutaj i chcą przyjeżdżać na nasze trasy – uśmiecha się gospodarz zawodów.

A przyjeżdżają często całymi rodzinami. Bo na Bike Maratonie ścigać się może nie tylko młodzież i dorośli, ale również dzieci, dla których organizowana jest „pętelka juniorska". Emocje są na niej nie mniejsze niż u rodziców.

Dla Wilkowa i całej gminy wiejskiej Złotoryi Bike Maraton to wydarzenie, jakiego nie było tutaj od wielu lat. Jak podkreśla wójt, ma wymiar nie tylko sportowy, ale i znaczenie gospodarcze dla całego regionu złotoryjskiego. – Taka impreza napędza turystykę. Od 2 tygodni obserwujemy zwiększony ruch w gastronomii, w ten weekend kolarze wypełnili hotele i agroturystyki. To prawda, że są pewne niedogodności dla mieszkańców, przede wszystkim na drogach, ale myślę, że raz w roku to zniosą i wybaczą nam. To najtańsza forma promocji gminy, myślę że ludzie to rozumieją. Zresztą sporo z nich przyszło dziś na start i metę, by kibicować zawodnikom – dodaje samorządowiec.

(as)

Wstęga trudniejsza niż Tour de Pologne?

W niedzielę 16 maja odbyła się druga część kolarskiego weekendu w naszym mieście. Honorowy start Złotej Wstęgi Kaczawy na trasie PRO miał miejsce o godzinie 11 w Rynku. Następnie w pobliżu Lidla kolarze ruszyli ostro przed siebie. W wersji FUN zawodnicy startowali w odstępach czasowych w zależności od kategorii wiekowej.

Uroczystego otwarcia wyścigu dokonali burmistrz Robert Pawłowski, wójt Jan Tymczyszyn oraz przewodniczący Rady Miasta Złotoryi Waldemar Wilczyński. – Witam w naszym mieście. Mam nadzieję, że będzie wam się dobrze jechało. Jedźcie szybko, ale ostrożnie – apelował burmistrz. – Życzę wszystkim, abyście bezpiecznie dojechali do mety i niech wygra najlepszy – dodał wójt.

Na liście startowej zarejestrowanych zostało ponad 400 nazwisk. Najwięcej na trasie FUN. Jednak do mety dojechało 394.

Nasze miasto na trasie FUN reprezentowało trzech zawodników: burmistrz Robert Pawłowski, który w kategorii M50 zajął 20. miejsce, Tomasz Harkawy, który w M45 dojechał do mety jako 3., oraz Dariusz Spychała (7. w M50).

W złotoryjskim Rynku zawodnikom i kibicom przygrywał zespół Dixi Tiger's Band z Wrocławia, który przybliżył wszystkim dixieland, czyli odmianę jazzu tradycyjnego, powstałą przed 1920 rokiem.

Dodało to całej imprezie nietypowego klimatu, co tylko spotęgowało pozytywne wrażenia kolarzy i kibiców na temat trasy. – Krajobraz macie bardzo piękny, ale trasa była niezwykle trudna. Było ciężej niż w 2015 roku na Tour de Pologne. Startowałem u was w roku ubiegłym i za rok zapewne także tu wrócę – mówił chwilę po dotarciu do mety Czesław Motyl, który zajął 8. miejsce w kategorii wiekowej M70 na trasie FUN.

– Nie wiedziałam, że w Złotoryi i jej okolicach są takie piękne tereny. Musimy tu przyjechać kiedyś na dłuższą wycieczkę – dodała kobieta, która kibicowała na starcie swojemu mężowi.

Kolarska pętla wiła się m.in. przez Wików, Leszczynę, Sichów, Bogaczów i Pomocne. Urokliwa trasa przebiegała także przez gminę Męcinkę, której wójt Mirosław Brzozowski wspólnie z wnukiem dopingował kolarzy. Warto tutaj docenić ogromną rolę, jaką w przygotowaniu trasy odegrał wójt gminy wiejskiej Złotoryi Jan Tymczyszyn.

(ms)

Jarmark przyciągnął wielu złotoryjan

W sobotę w złotoryjskim Rynku odbył się wiosenny jarmark. Kilkunastu wystawców zapraszało do zakupu m.in.: świec zapachowych oraz z naturalnego wosku, pierników, wędlin i pieczywa, poduszek itp.

Przyjechałam tutaj z ręcznie wykonanymi piernikami. Można je kupić nie tylko do zjedzenia. Stanowią bardzo ładną ozdobę – zachęcała pani Martyna z Wilkowa. Do zakupu świeczek zapachowych oraz artykułów spożywczych wykonanych m.in. z ziół zapraszała z kolei pani Kinga z Bolesławca.

Zorganizowana przez Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji oraz Muzeum Złota impreza podobała się złotoryjanom. – Bardzo fajny pomysł. W końcu po tych obostrzeniach można wyjść do miasta i zobaczyć coś ciekawego, a przy okazji kupić coś fajnego – mówiła pani Renata.

(ms)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Doczekali się mieszkań na Klasztornej

Na ul. Klasztornej przybędzie złotoryjan – w poniedziałek lokatorzy odebrali klucze do mieszkań w nowej kamienicy, którą wybudowało tutaj Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Kamiennej Górze. Część z nich pochodzi spoza Złotoryi. Niektórzy wprowadziliby się najchętniej jeszcze w tym miesiącu. W budynku jest prawie 30 lokali gotowych do zamieszkania. W najbliższych latach takich czynszówek ma powstać w naszym mieście więcej.

Pierwszym lokatorom, którzy przyszli na Klasztorną 10 z samego rana, klucze do mieszkań przekazał osobiście Robert Pawłowski. – Życzę państwu, żebyście znaleźli tutaj kawałek swojego świata i dobrze się czuli w nowym domu – powiedział im burmistrz.

A gwarancją dobrego samopoczucia jest, jak podkreślał prezes TBS-u, poszanowanie regulaminu. – To wasza malutka ojczyzna. Dbajcie o to, pilnujcie, bo tak długo to będzie piękne, jak sami o to zadbacie – apelował Władysław Niemas podczas przekazywania najemcom kluczy i umów.

Zasad porządkowych, do których będą musieli przywyknąć lokatorzy, nie brakuje. Prezes prosił ich np. o to, żeby nie montowali anten telewizyjnych czy satelitarnych na balkonach oraz przy oknach. – Wszystkie potrzebne instalacje są poprowadzone kablami w mieszkaniach – zaznaczył. Przestrzegał też przed wierceniem jakichkolwiek dziur w sufitach, w których zamontowane zostało ogrzewanie. – Jeśli zostanie przewiercona rura, woda będzie się lała ciurkiem – podkreślał. Zachęcał też do powstrzymania się przed wyprowadzaniem psów czy kotów na dziedziniec.

Mieszkania są wykończone pod klucz. Lokatorzy zaczną płacić czynsz od 1 czerwca. – Ładnie to wszystko wygląda, tylko podłączyć licznik z energią elektryczną i można się wprowadzać. Chociaż my podchodzimy do tego spokojnie, przyjechaliśmy dziś tylko zobaczyć i odebrać klucze, metrówki nawet ze sobą nie wzięliśmy – usłyszeliśmy od pani Bożeny i pana Piotra, którzy będą mieszkać w jednym z lokali na parterze.

Dużo bardziej zdeterminowana w kwestii przeprowadzki jest inna najemczyni, Józefa Biegaj (na zdjęciu po prawej). – Jestem szczęśliwa, że mam już te klucze. Czekałam na nie z niecierpliwością, bo termin ich przekazania trochę się przedłużał. Po nocach nie spałam, układałam meble w głowie. Już je nawet zamówiłam, bo wszystko pomierzyłam wcześniej. Jeśli dziś załatwię licznik i na jutro zorganizuję dostawę mebli ze sklepu, mogę się wprowadzać i mieszkać – mówiła nam wczoraj cała podekscytowana.

Pani Józefa jest złotoryjanką od urodzenia, ale przez ostatnie lata przebywała w Hiszpanii. Na emeryturze postanowiła jednak wrócić do rodziny, jak mówi – „na stare śmieci". Inwestycja TBS spadła jej z nieba. Zdecydowała się na jedno z ostatnich dwupokojowych mieszkań.

– Jestem bardzo zadowolona z wykończenia, tu jest naprawdę wysoki standard. Myślę, że będzie się tu świetnie mieszkało. Cieszę się, że wszystkie media poza energią elektryczną są wliczone w czynsz, to bardzo wygodne. Miesięcznie będą płaciła 780 zł. To absolutnie nie jest drogo – uśmiecha się lokatorka.

Budowa plomby na Klasztornej pierwotnie miała trwać 2 lata i zakończyć się w ubiegłoroczne wakacje. Termin oddania mieszkań był jednak kilka razy przesuwany. Wszystko przez pandemię, a także nieoczekiwane problemy, które pojawiły się na placu budowy. – Zaraz na początku inwestycji dokopaliśmy się do drugiego poziomu starych piwnic, przyszedł archeolog i budowa stanęła na 3 miesiące. Później pojawiła się epidemia i zaczęło brakować ludzi na budowie. Do tego były trudności z materiałami budowlanymi, na niektóre elementy trzeba było czekać nawet po kilka miesięcy. Ta kamienica powstawała w bardzo trudnym czasie, żadna inna dotąd nie kosztowała mnie tyle sił – przyznaje prezes Niemas.

Inwestycja TBS-u to 27 mieszkań jedno- i dwupokojowych. Składa się z dwóch budynków: większego, od ulicy Klasztornej, i mniejszego, stojącego na zapleczu. Między nimi znajduje się rodzaj patio wysianego trawą. Pod dziedzińcem jest garaż. – Wkrótce to miejsce się zazieleni, więc zrobi się tu dużo przyjemniej. Cieszę się, że choć takie małe podwórko udało nam się wygospodarować – dodaje prezes. W niedalekiej przyszłości wypięknieje także teren obok – Urząd Miejski w Złotoryi jest w trakcie projektowania przebudowy podwórka między ulicami Klasztorną i Marii Konopnickiej.

W nowej kamienicy wykorzystano nowoczesne technologie, m.in. własny węzeł cieplny z pompą ciepła oraz system rekuperacji zamontowany na dachu, czyli wentylację mechaniczną pozwalającą odzyskiwać ciepło z budynku. W mieszkaniach nie ma grzejników – jak już wspomnieliśmy, ogrzewanie znajduje się w suficie. Na poziomie piwnicy wybudowano podziemny garaż na 8 samochodów przeznaczony dla najemców. Większość mieszkań wyposażona jest w balkon i dużą wygodną łazienkę z wanną.

TBS wybudowało plombę we współpracy z gminą miejską, która jest udziałowcem w kamiennogórskiej spółce i przekazała pod budowę grunt oraz ok. 2 mln zł wkładu finansowego. – Jestem wdzięczny panu prezesowi za to, że namówił nas do tej inwestycji. Wydaje mi się, że jest zrobiona dobrze. Już planujemy następną, myślę że ta współpraca będzie się układać coraz lepiej, że się już dotarliśmy – uśmiecha się burmistrz Pawłowski.

To dopiero drugi budynek TBS-u w Złotoryi. Pierwszy pojawił się dwie dekady temu przy pl. Lotników Polskich. – Mam nadzieję, że na kolejny nie będziemy musieli czekać następnych 20 lat i nowe mieszkania dla złotoryjan powstaną o wiele szybciej – dodaje burmistrz.

Miasto planuje wybudować na starówce wspólnie z TBS-em kolejne mieszkania w systemie czynszowym. W tej chwili trwają prace projektowe dotyczące dwóch budynków: mniejszego, przy ul. Basztowej 4, w którym ma być 8 mieszkań, oraz większego, przy ul. Adama Mickiewicza (w miejscu dawnego browaru, a później drukarni), gdzie ma powstać ok. 50 lokali mieszkalnych. – To będą jeszcze nowocześniejsze budynki niż ten na Klasztornej, wyposażone m.in. w windę – zapowiada prezes Niemas.

W nowej kamienicy przy Klasztornej jest natomiast jeszcze jedno wolne mieszkanie przeznaczone dla mieszkańców naszego miasta. Nabór prowadzi złotoryjski UM.

(as)

Do remizy w Świerzawie powróci waga ciężka

Strażacy z powiatu złotoryjskiego dostaną do dyspozycji drugi ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy nowej generacji. Trafi do jednostki OSP w Świerzawie. Większość środków na jego zakup ma pochodzić ze źródeł zewnętrznych.

Komenda Główna PSP ogłosiła listę jednostek OSP, które otrzymają w tym roku dofinansowanie do zakupu pojazdów ratowniczo-gaśniczych. Do ochotników w całym kraju trafi 314 samochodów o łącznej wartości blisko 244 mln zł. W większości (80 proc.) będą to najbardziej uniwersalne średnie samochody ratowniczo-gaśnicze.

Zakupy zostaną zrealizowane przez jednostki OSP przy dofinansowaniu Narodowego i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (60,7 mln zł), dotacji z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (44,9 mln zł) oraz MSWiA (19,6 mln zł), a także środków pochodzących z odpisów z firm ubezpieczeniowych (14,5 mln zł).

Wśród dofinansowanych jednostek jest 20 z Dolnego Śląska, w tym jedna z powiatu złotoryjskiego – OSP w Świerzawie. – Jednostka ze Świerzawy otrzyma ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy o wartości ponad 1 mln złotych. Oczywiście będzie to nowy pojazd. Zakup takich samochodów wymaga montażu finansowego z wielu źródeł – informuje w komunikacie prasowym biuro senatora Krzysztofa Mroza.

Montażu, w którym weźmie też udział gmina Świerzawa. Tamtejszy samorząd już w ubiegłym roku, gdy świerzawska OSP złożyła wniosek o dofinansowanie pojazdu, zabezpieczył w budżecie kwotę ponad 400 tys. zł.

– Z inicjatywą zakupu ciężkiego samochodu gaśniczego wyszli druhowie OSP Świerzawa. Zaangażowali się w ten projekt, lobbowali za nim, pukali do wszystkich drzwi, w których mogli uzyskać wsparcie, przekonując, że potrzebujemy tego samochodu. I udało im się przekonać kogo trzeba – cieszy się Paweł Kisowski, burmistrz Świerzawy.

Jedynym w tej chwili ciężkim pojazdem ratowniczo-gaśniczym na terenie gminy dysponuje inna jednostka z krajowego systemu, OSP Sokołowiec. To wysłużony jelcz – sprawny, ale z ponad 30-letnim stażem. Drugi samochód z dużą beczką, o wiele nowszej generacji i na podwoziu mercedesa, stoi w strażnicy PSP w Złotoryi.

Tymczasem na terenie Świerzawy nie brakowało w ostatnich latach zdarzeń, w których ciężki samochód, ze zbiornikiem na wodę o pojemności przynajmniej 5-6 m sześc., był niezbędny. – Mieliśmy pożary stert słomy czy lasów, przy których potrzeba było dużej ilości wody. Trzeba pamiętać, że nasza gmina ma górskie ukształtowanie terenu. Nie wszędzie są hydranty, sieć dostarczająca wodę ma swoje ograniczenia, czasem trzeba rozwijać bardzo długie linie gaśnicze. W takich sytuacjach ciężki samochód gaśniczy z pojemną beczką jest niezastąpiony – tłumaczy burmistrz Kisowski, który jest również strażakiem OSP, a w przeszłości był naczelnikiem jednostki ochotniczej w Rzeszówku.

W świerzawskiej remizie stoją obecnie m.in. 2 średnie pojazdy ratowniczo-gaśnicze. Jeden z nich, na podwoziu renault, to jak na realia strażackie dość jeszcze nowy zakup, bo sprzed ok. 10 lat. Ale drugi to wiekowy star, który bardziej nadaje się już do dowożenia wody niż udziału w akcjach gaśniczych. To on ustąpi miejsce w garażu nowemu nabytkowi.

Dodajmy, że świerzawska straż dysponowała w przeszłości także ciężkim jelczem, ale był już tak zużyty, że lata temu trafił na złom. I nie znalazł następcy.

OSP w Świerzawie to najbardziej mobilna jednostka ochotnicza w powiecie złotoryjskim. Operuje na rozległym i trudnym terenie w Górach i na Pogórzu Kaczawskim. W ubiegłym roku wyjeżdżała 188 razy na interwencje, prawie dwukrotnie więcej niż następne w kolejności straże OSP w Zagrodnie i Pielgrzymce.

(as)

PKP odda tory, żeby wróciły na nie pociągi

Jest zgoda Ministerstwa Infrastruktury na przekazanie przez PKP urzędowi marszałkowskiemu linii kolejowej z Nowego Kościoła do Wojcieszowa – poinformował nas senator Krzysztof Mróz. To daje nadzieję na powrót pociągów pasażerskich na jedną najbardziej malowniczych tras w naszym regionie.

Decyzję zezwalającą na przeprowadzenie przez PKP PLK procesu przekazania na rzecz samorządu województwa dolnośląskiego linii kolejowej nr 312 Marciszów-Jerzmanice, na odcinku Wojcieszów-Nowy Kościół, podpisał w obecności senatora Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury odpowiedzialny za kolejnictwo.

– Przekazanie fragmentów tej linii kolejowej samorządowi województwa daje nadzieję na powrót, w przyszłości, połączeń pasażerskich do Świerzawy i Wojcieszowa. Linia ma także znaczenie gospodarcze – pozwoli m.in. na wywóz urobku z wojcieszowskich zakładów wapienniczych. Remont tej linii i jej uruchomienie pomoże zmniejszyć natężenie ruchu ciężarówek rozjeżdżających lokalne drogi – mówi senator Mróz.

Sprawa przejęcia linii toczy się od ponad 2 lat. W lutym 2019 r. zarząd województwa dolnośląskiego podjął uchwałę wyrażającą zgodę na przejęcie od PKP prawa użytkowania wieczystego gruntów oraz prawa własności budynków i urządzeń związanych z linią kolejową 312 między Jerzmanicami-Zdrojem a Wojcieszowem. Kolejnym krokiem potwierdzającym decyzję z 30 kwietnia będzie podpisanie aktu notarialnego między PKP PLK a Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego.

Zielonego światła na przekazanie linii samorządowi cieszy się burmistrz Świerzawy Paweł Kisowski, choć jednocześnie studzi przesadny optymizm. – To dopiero początek bardzo długiej, długiej drogi – podkreśla. – Doświadczenie z przejmowania przez samorząd województwa innych linii pokazuje, że na dokumentację, a następnie na odbudowę infrastruktury trzeba czekać latami. Patrząc realistycznie, przywrócenie ruchu kolejowego ze Świerzawy do Złotoryi to sprawa kilku kadencji samorządu. Zwłaszcza że urząd marszałkowski rozpoczął już procesy inwestycyjne na innych liniach, przejętych wcześniej.

– Ostatnie regularne połączenie pasażerskie do Świerzawy miało miejsce w 1995 r. – przypomina burmistrz, dodając, że jest z pokolenia, które na pociąg jeszcze zdążyło… się załapać. 3 lata później pojechał ostatni pociąg wycieczkowy, skład prowadził wtedy parowóz. – Pociąg toczył się leniwie, ale jeździliśmy nim m.in. na wycieczki w Rudawy Janowickie. Gdyby się udało ponownie uruchomić połączenia pasażerskie, bez wątpienia mogłaby to być wielka atrakcja naszej gminy. To bardzo urokliwa linia, szczególnie na przełomie Kaczawy między Różaną i Dynowicami, gdzie wzgórza po obu stronach ograniczają przestrzeń, więc tory i droga wojewódzka biegną obok siebie, a do tego blisko rzeki – uśmiecha się Kisowski.

Jedyne co martwi świerzawskiego samorządowca, to wymóg udziału finansowego samorządów gminnych w przywracaniu linii kolejowych do życia. I to niemały. – A trzeba pamiętać, że większość tej linii znajduje się na terytorium Świerzawy. W dodatku jej remont pochłonie ogromne kwoty, bo jest całkowicie zniszczona. Poza nasypami niewiele na niej zostało – dodaje burmistrz Kisowski.

Przypomnijmy, że w 2019 r. województwo dolnośląskie przejęło inną zdegradowaną linię kolejową, na której były realizowane połączenia pasażerskie ze Złotoryi – a mianowicie Jerzmanice-Lwówek Śląski.

(as)

Wojsko w Świerzawie

Grupa żołnierzy w transporterze opancerzonym Rosomak odwiedziła 3 maja Świerzawę. W okazji święta narodowego w miasteczku zorganizowano również wystawę mundurów wojskowych i militariów oraz zabytkowych motocykli.

Rosomak pojawił się w Świerzawie dzięki współpracy, którą tamtejsze Centrum Kultury, Sportu i Turystyki nawiązało z 17. Wielkopolską Brygadą Zmechanizowaną z Międzyrzecza. O godz. 11 załoga transportera zameldowała się na świerzawskim rynku, gdzie przez 2 godziny prezentowała mieszkańcom ważący ponad 23 t pojazd. Prezentacji towarzyszyło odegranie przez trąbkarza melodii pieśni patriotycznej „My, Pierwsza Brygada" z wieży ratusza.

Po południu załoga Rosomaka ruszyła z objazdem przez część gminy. Odwiedziła Rzeszówek, Sędziszową, Nowy Kościół, Sokołowiec, Rząśnik i Lubiechową. W każdej z miejscowości transporter robił kilkuminutowy postój, podczas którego mieszkańcy, szczególnie ci najmłodsi, mogli obejrzeć pojazd z bliska, a nawet do niego wsiąść.

Na rynku w Świerzawie z okazji Święta Narodowego Trzeciego Maja zorganizowano też wystawę mundurów wojskowych i militarnych zbiorów kolekcjonerskich z czasów II wojny światowej oraz zabytkowych motorów z prywatnej kolekcji Piotra Kaszuby z Zębowic. Kompletny mundur wojskowy zaprezentował też Jerzy Guzowski ze Starej Kraśnicy.

(as)

Z pedagogicznych zbiorów

**BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.**

● **Kosowicz P., *Gry i zabawy z zapałkami, Gliwice 2020* –** Książka zawiera zestaw autorskich zadań, jakich trudno szukać podręcznikach do matematyki. Adresowane są one przede wszystkim do uczniów starszych klas szkoły podstawowej, choć z pewnością przy rozwiązywaniu tych zagadnień nie będą się nudzić ani nastolatkowie, ani ich rodzice i dziadkowie. Wiedza matematyczna na poziomie podstawowym może okazać się przydatna, choć nie raz, nie dwa potrzebne będzie także podejście całkowicie niematematyczne, a nawet amatematyczne.

● **Szczepaniak J., *Igrzyska matematyczne: niebanalne zadania dla młodych olimpijczyków, Warszawa 2020* –** Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla młodych czytelników, którzy są zainteresowani matematyką i chcą poznać jej zastosowanie. Są otwarci na poznanie tajemnic liczb i gotowi na wędrówkę przez świat grafów, równań, zbiorów, logiki, gier. Z powodzeniem mogą ją czytać również rodzice, aby wspólnie z dziećmi tworzyć Rodzinne Kółka Matematyczne. Do korzystania z książki zachęcamy także uczniów przygotowujących się do udziału w konkursach matematycznych. Nie znajdziemy tu odstraszających, nudnych i staromodnie sformułowanych tak zwanych zadań z treścią. Autor prezentuje wszystkie zagadnienia i problemy w bardziej przystępny sposób. Jedną z zalet tej książki jest różnorodność zadań: tekstowych, obrazkowych, rebusów, zagadek i sztuczek matematycznych, które tworzą ciekawe – często przewrotne – historie dotyczące wielu aspektów codziennego życia. Na czytelnika czeka również encyklopedia fascynujących liczb – począwszy od ambitnych, skończywszy na zrównoważonych.

Z bibliotecznej półki

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2, 59-500 Złotoryja,
tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl**

**Szanowni Państwo,
informujemy, że Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi bierze udział w projekcie „Sieć na kulturę” w podregionie jeleniogórskim.**

Celem projektu jest:
- **podniesienie kompetencji i kwalifikacji cyfrowych pracowników gminnych samorządowych instytucji kultury (GSIK) poprzez organizację szkoleń oraz dostęp do materiałów edukacyjnych,**
- **rozwijanie kompetencji cyfrowych dzieci i młodzieży w wieku 10-18 poprzez prowadzenia atrakcyjnych i perspektywicznych zajęć,**
- **wyposażenie placówek GSIK w sprzęt niezbędny do organizacji zajęć i warsztatów.**

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych – dzieci/młodzież oraz ich rodziców/opiekunów prawnych do kontaktu ws. uczestnictwa w projekcie, a ramach którego zorganizowane będą bezpłatne zajęcia on-line z tematu „Kompetencji medialnych”.

☑ **Kto może wziąć udział w szkoleniu?**
Dzieci i młodzież od 10-14 lat.
☑**Czego dowie się Twoje dziecko?**
Podczas szkolenia pozna cyfrowe narzędzia przydatne w szkole. Dowie się, jak tworzyć prezentacje, posługiwać się programami tekstowymi i arkuszami kalkulacyjnymi. Pozna zawiłości netykiety, a także sposoby na prezentowanie się w sieci. Nauczy się rozpoznawać nieprawdziwe treści i jak bezpiecznie korzystać z portali internetowych. A co najważniejsze, dowie się w jaki sposób zadbać o swoje zdrowie podczas pracy przy komputerze.
☑ **Na zgłoszenia czekamy do 2.06.2021 r.**
☑ **Zajęcia prowadzone będą od 7-28.06.2021 r. (10 zajęć po 3 godziny lekcyjne).**

Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa (działanie 3.2 „Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej”).

Zachęcamy do kontaktu!
Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi, ul. Żeromskiego 2, 59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28, e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl
Chcesz dowiedzieć się więcej, zajrzyj na stronę projektu: https://www.siecnakulture.pl/
#siecnakulture #siećnakulturę #polskacyfrowa #fwzr

Lokal „Strzelca” oficjalnie otwarty

10 maja w samo południe nastąpiło uroczyste otwarcie lokalu, który złotoryjski oddział Związku Strzeleckiego „Strzelec” otrzymał od Urzędu Miejskiego w Złotoryi. Lokal mieści się przy placu Lotników Polskich 3a.

Związek, którego korzenie sięgają roku 1910, w naszym mieście działa od 5 lat.

Związek często kojarzony jest mylnie jako Związek Strzelectwa Sportowego. Należy więc zaznaczyć, że „Strzelec” jest organizacją patriotyczno-wychowawczą o charakterze wojskowym. Związek powstał na Kresach Wschodnich, a jego uczestnicy wsławili się walką z jednostkami ukraińskimi o polski Lwów.

Zwalczany w okresie okupacji hitlerowskiej i Polski Ludowej, a następnie odrodzony w wolnej Polsce, Związek Strzelecki „Strzelec” wyrasta na silną organizację.

Okręgiem wrocławskim dowodzi gen. zs (związku strzeleckiego) Krzysztof Majer, a oddziałem złotoryjskim prezes Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego mjr zs Henryk Pawłowski. Organizację zasilają weterani i rezerwiści Wojska Polskiego oraz młodzież klas mundurowych Zespołu Szkół Zawodowych.

Złotoryjski Związek powstał w 2016 roku i w tym czasie nawiązał współpracę ze Związkiem Żołnierzy Wojska Polskiego w Głogowie i Związkiem Strzeleckim w Jaworze, organizując zawody strzeleckie i spotkania w czasie świąt państwowych.

– Dzięki zrozumieniu potrzeb naszej organizacji przez burmistrza Roberta Pawłowskiego, urząd miasta przekazał nam lokal, który będzie nam służył do statutowych spotkań i związkowej działalności – mówi jeden z działaczy „Strzelca”, Jan Głowacki.

Podczas uroczystości burmistrz Pawłowski otrzymał Krzyż 100-lecia Odzyskania Niepodległości oraz Srebrny Medal za Wybitne Zasługi dla Żołnierzy Wojska Polskiego.

Złote Medale za Wybitne Zasługi dla Żołnierzy Wojska Polskiego otrzymali: mjr zs Henryk Pawłowski, por. zs Marian Wolniak oraz ppor. zs Jan Głowacki (ten ostatni uzyskał awans ze stopnia starszego chorążego).

(ms)

ZIELONA ŁAWECZKA
EDYCJA 2021
BOŚ FUNDACJA

**Administracja Państwa osiedla wraz z Fundacją Banku Ochrony Środowiska zapraszają i zachęcają do udziału w podwórkowej inicjatywie społecznej.
Jej cel to przemiana własnego osiedla w miejsce, w którym można razem miło spędzać czas w otoczeniu zieleni.**

JAK TO DZIAŁA?

Należy zebrać grupę sąsiedzką, która chce zmienić najbliższą okolicę w spokojny zielony skwer, barwny ogród, czy zaciszne miejsce odpoczynku.

Ważnym elementem zagospodarowania terenu będzie zielona ławka ufundowana przez Organizatora. Dodatkowo w tegorocznej edycji chętne zespoły mogą otrzymać środki finansowe na zakup elementów niezbędnych do stworzenia obiektów mikroretencji. Na zakup roślin i innych przedmiotów potrzebnych do realizacji projektu zespół sąsiedzki otrzyma odpowiednie środki finansowe.

Każda grupa ma szansę na:
- grant w wysokości do 1500 zł,
- nagrodę rzeczową w postaci zielonej ławki parkowej

Projekty można zgłaszać do **6 czerwca** 2021 roku!

WSPÓŁPRACA DAJE WIĘKSZE MOŻLIWOŚCI

Jeśli chcecie mieć realny wpływ na miejsce, w którym mieszkacie, zależy Wam na jego czystości, bezpieczeństwie i praktyczności teraz macie taką możliwość. Coraz więcej osób ma chęć do takich działań i nietuzinkowe pomysły. Być może wspólnie z sąsiadami rozmawialiście, co należałoby zmienić, aby Wasza okolica była lepsza i piękniejsza. Jeśli nie, to może warto poddać taki temat pod dyskusję i stworzyć zespół sąsiedzki? Kontakty międzyludzkie są cenne, a współpraca zawsze owocuje dobrymi efektami.

WYMARZONE OSIEDLE

ZIELONA ŁAWECZKA to inicjatywa Fundacji BOŚ, do której przyłączyli się m. in. architekci krajobrazu z SGGW w Warszawie. Administracja osiedla bierze udział w projekcie jako członek Zespołu sąsiedzkiego, ponieważ to na jej konto będą dostarczone środki finansowe. Administracja będzie również strażnikiem poprawnie wykonanego zadania.

CO NALEŻY ZROBIĆ?
- **Wybierzcie miejsce, które chcecie zmienić i namówcie do tego sąsiadów.** Pamiętajcie o uzgodnieniu prac z administratorem terenu.
- **Przygotujcie projekt wraz z kosztorysem i harmonogramem wykonania skweru lub ogrodu.** Oprócz roślin, musi on uwzględniać zieloną ławeczkę, która będzie dostarczona przez organizatora oraz dla chętnych zbiornik na wodę deszczową.
- **Do 6 czerwca 2021 roku zarejestrujcie się na stronie konkursu i zgłoście swój projekt.**

więcej informacji: WWW.ZIELONALAWECZKA.PL

Jest woda w młynówce

Udało się przywrócić dopływ wody do zalewu. Pomogła prowizoryczna naprawa przeprowadzona przez ekipę Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunalnego, która uszczelniła przeciekający jaz na Kaczawie i skierowała rzekę do młynówki. Obiekt w Jerzmanicach czeka jednak poważny remont.

Kanał, którym dostarczana jest woda do zalewu, zrobił się suchy w ostatni weekend kwietnia. Kaczawa na jazie w Jerzmanicach-Zdroju nagle opadła o kilkadziesiąt centymetrów, wskutek czego przestała wpływać do młynówki i przelewać się przez betonowy stopień. Wszystko wskazywało na to, że w podwodnej części budowli hydrotechnicznej zrobiła się wyrwa, przez którą rzeka – piętrząca się zwykle przed betonowym progiem – znalazła sobie ujście. Dziury z brzegu co prawda nie było widać, ale jej lokalizację wskazywała kipiel za progiem i wir przed nim.

We wtorek 27 kwietnia pracownicy hali „Tęcza" otworzyli tzw. kanał ulgi, znajdujący się pomiędzy wlotem młynówki a jazem. Część wody skierowano bocznym torem, aby odciążyć uszkodzoną konstrukcję, zmniejszyć napór wody na betonową zaporę i ograniczyć dalsze zniszczenia.

Trzy dni później, za zgodą Wód Polskich, w Jerzmanicach pojawiły się koparki RPK, które od rana wybierały rumosz rzeczny z dna przed jazem i usypywały z niego kilkudziesięciometrowy wał przecinający Kaczawę w poprzek powyżej zapory. Zwężono w ten sposób koryto rzeki i skierowano ją wprost do kanału ulgi i młynówki. Operacja ta miała dwa cele: spiętrzenie wody, żeby znowu zaczęła płynąć do zalewu, oraz maksymalne obniżenie poziomu Kaczawy przed jazem, co z kolei miało pomóc odsłonięciu podwodnej części obiektu i ocenie uszkodzeń.

Jeszcze przed południem obydwa cele zostały osiągnięte. – Z tego, co udało nam się ustalić, w zaporze nie ma dziury. Doszło natomiast do wypłukania podwodnej części jazu. Dno rzeki było w tym miejscu wzmocnione materiałem granitowym, który chronił koryto przed niszczącym działaniem spadającej wody. Tego umocnienia, które sięgało kilka metrów w dół rzeki, w większości już nie ma, popłynęło prawdopodobnie z nurtem – usłyszeliśmy od Grzegorza Sokołowskiego, który nadzorował operację spiętrzania wody i zatykania przecieku.

RPK uszczelniło miejsce, w którym rzeka wpływała pod zaporę, układając przy betonowej konstrukcji big bagi z piaskiem. Następnie koparki miały z powrotem narzucić rumosz, by jak najwyżej podnieść dno rzeki przed jazem. Przywieziono też kilka wywrotek kamieni i głazów, które wsypano do Kaczawy, by wzmocnić rozmyte dno za progiem.

To oczywiście rozwiązanie tymczasowe. Z drugiej jednak strony doświadczenie pokazuje, że prowizorki często są bardzo trwałe. – Mam nadzieję, że pożądany bieg rzeki i jej poziom uda się utrzymać jak najdłużej – mówi burmistrz Robert Pawłowski.

Co dalej z uszkodzonym jazem? Burmistrz ponownie spotkał się w Jerzmanicach z przedstawicielami Wód Polskich, które są właścicielem obiektu. – Ustaliliśmy, że Wody Polskie wystąpią o środki na remont jazu, my natomiast zlecimy prace projektowe. Zadeklarowaliśmy także udział finansowy w tym przedsięwzięciu. Remont jest jednak sprawą na przyszły rok. Liczymy na to, że uda się go wykonać do czasu mistrzostw świata w płukaniu złota, w przeciwnym wypadku będziemy musieli zastosować podobne rozwiązanie jak obecnie – dodaje Pawłowski.

(as)

Trop powiódł do działkowców

Przycięli drzewka, a gałęzie rzucili na stosy przy boksach śmietnikowych, utrudniając dojście do nich. Do sprawców tych wykroczeń dotarli jednak pracownicy Urzędu Miejskiego w Złotoryi. I zmobilizowali ich do uprzątnięcia bałaganu.

Mieszkańcy bloku przy ul. Letniej postanowili zrobić wiosenne porządki przy drzewkach rosnących obok budynku. Gałęzie – zamiast wywieźć do punktu selektywnej zbiórki odpadów – pozostawiali koło boksu śmietnikowego przy skrzyżowaniu ulic Hożej i Jesiennej.

Z kolei fotografia u góry przedstawia boks śmietnikowy przy ul. Garbarskiej, gdzie działkowcy również przycięli choinkę mieszczącą się na jednej z działek i pozostawili odpad zielony przy kontenerach, uniemożliwiając swobodne dojście do nich innym mieszkańcom.

– Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku mieliśmy szczęście, ponieważ udało nam się ustalić dane osób, które przyczyniły się do tego zaśmiecenia – mówi Małgorzata Gołębiowska z Wydziału Gospodarki Odpadami UM.

Bałagan na Letniej posprzątała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Agat" w Złotoryi. – Poinformowaliśmy sprawców o konsekwencjach związanych z zaśmiecaniem oraz przekazaliśmy informację, gdzie w przyszłości mogą bezpłatnie oddać tego rodzaju odpady – dodaje pracownica WGO.

Sytuacja na Garbarskiej wyglądała nieco inaczej, ponieważ działkowicz, który pozostawił pod śmietnikiem gałęzie, został zobowiązany do posprzątania boksu śmietnikowego. Zlecił to zadanie RPK.

Przypominamy, że za tego rodzaju wykroczenie grozi mandat do 500 zł.

(as)

Raport z epidemii. Trzecia fala opada

Trzecia fala epidemii w powiecie złotoryjskim wyraźnie zelżała, ale Ministerstwo Zdrowia nadal odnotowuje u nas średnio po 3-4 nowe zakażenia koronawirusem dziennie. W każdym tygodniu jest też co najmniej jeden zgon osoby chorującej na COVID-19.

W ubiegłym tygodniu zakażenie SARS-CoV-2 potwierdzono u 24 mieszkańców naszego powiatu. To o jedną czwartą mniej niż 7 dni wcześniej. Jeszcze miesiąc temu mieliśmy ponad 100 nowych infekcji tygodniowo.

O tym, że trzecia fala epidemii jest już za nami, świadczy odsetek testów pozytywnych. W tygodniu od 17 do 23 maja przeprowadzono 250 badań u mieszkańców powiatu złotoryjskiego. Dodatnich było niespełna 10 proc. z nich. Miesiąc wcześniej pozytywnie wychodził niemal co trzeci test.

W kwarantannie pozostaje już tylko ok. 120 osób (stan na ostatnią niedzielę).

Od chwili wybuchu pandemii wirusem SARS-CoV-2 zaraziło się 2220 mieszkańców naszego powiatu. Infekcja doprowadziła do śmierci 65 z nich. W ciągu miesiąca, od ostatniego wydania naszej gazety, zachorowało 176 osób, zmarło zaś 12.

(as)

Srebro na mistrzostwach Polski

W niedzielę 16 maja w Bystrzycy Kłodzkiej zakończyły się XXX Mistrzostwa Polski Juniorów oraz III Mistrzostwa Polski Młodzieżowców w Taekwon-do. Jakub Serok wywalczył na nich srebrny krążek.

Na starcie stanęło 224 zawodników z 49 klubów, którzy rywalizowali o medale tych najważniejszych imprez w Polsce.

W Bystrzycy Kłodzkiej nie zabrakło zawodników Sportowej Akademii Taekwon-do ze Złotoryi i Jawora. Podopieczni Gabrieli i Karola Forgielów spisali się bardzo dobrze, przywożąc do domu aż 6 medali (w tym 5 trafiło do Jawora), co jest największym klubowym osiągnięciem na zawodach tej rangi.

W niedzielę do rywalizacji przystąpili młodzieżowcy, a wśród nich złotoryjanin Jakub Serok, który zdobył II miejsce w konkurencji układów stopni mistrzowskich II dan. Niewiele zabrakło do drugiego medalu w walkach w kategorii -70 kg, jednak po czterech pojedynkach ostatecznie Serok przegrał o brąz z zawodnikiem z Warszawy.

(reds)

Akademicki mistrz ze Złotoryi

Podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Strzelectwie Sportowym Szymon Słowik wywalczył 2 medale, w tym najbardziej wartościowy.

Zawodnik Agatu Złotoryja bronił w Bydgoszczy barw Politechniki Wrocławskiej.

Szymon Słowik zdobył złoty medal w konkurencji kpn 60 strzałów (614,9 pkt.). Z kolei w karabinie dowolnym 3x40 strz. uplasował się na 3. miejscu (1139 pkt.).

(reds)

Nasza biegaczka tuż za podium

Anna Ficner, zawodniczka OLAWS-a Złotoryja, zajęła 4. miejsce podczas Mistrzostw Polski w Biegu Górskim w Stylu Anglosaskim, które zostały rozegrane w Bielsku-Białej.

Najlepsi polscy „górale" wystartowali na dystansie 12 kilometrów, z przewyższeniem 677 metrów.

Złotoryjanka pobiegła znakomicie, zajmując 4 miejsce z czasem 1:00:48. Nasza biegaczka walczyła bardzo dzielnie. Na trudnej trasie do podium zabrakło jej zaledwie 18 sekund.

(reds)*/fot.: O biegaczach, dla biegaczy*

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału
w I nieograniczonym przetargu ustnym dotyczącym najmu lokalu użytkowego na czas nieoznaczony.
Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy znajdujący się w Złotoryi przy: **ul. Szkolnej 8C/2, obręb 3, nr działki 1045; pow. użytkowa, 48,91 m^2,**
cena wywoławcza – 48,91 zł/m-c (tj. 1,00 zł/m^2); wadium – 9,70 zł.

Wylicytowana kwota stanowi czynsz miesięczny netto. Do wylicytowanej kwoty doliczany jest podatek VAT w wysokości 23%. Przetarg odbędzie się dnia 23 czerwca 2021 r. o godz. 10^{00} w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orląt Lwowskich 1 w sali nr 11.
Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego na **nr konta 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** do dnia 18 czerwca 2021 r. (decydująca jest data zaksięgowania wpłaty na koncie, aby możliwe było stwierdzenie przez komisję przetargową najpóźniej 3 dni przed przetargiem, że dokonano wpłaty). W tytule przelewu należy wpisać: „Szkolna 8C/2", nazwę oferenta oraz nr konta, na które należy zwrócić wadium w przypadku niewygrania przetargu.
Szczegółowych informacji dotyczących przetargu można zasięgnąć w Wydziale Mienia Urzędu Miejskiego w Złotoryi (pok. 7) lub pod nr. tel. 76 877 91 00, 76 877 91 33.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Załącznik nr 1 do zarządzenia nr 0050.83.2021 Burmistrza Miasta Złotoryja z 13 maja 2021 r.

OGŁOSZENIE
Burmistrz Miasta Złotoryja podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w najem w drodze przetargu ustnego nieograniczonego

Lp.	Adres lokalu użytkowego	Pow. lokalu użytkowego	Opis	Przeznaczenie lokalu	Forma dysponowania	Zasady aktualizacji opłat czynszu	Wysokość opłat z tytułu najmu- miesięcznie	Obręb, nr działki, KW	Termin rozpoczęcia działalności
1.	**ul. Szkolna 8C/2**	48,91 m^2	**Lokal użytkowy** (składający się z: sali sprzedaży, przedsionka WC oraz WC) wyposażony w instalacje: 1. elektryczną 2. wodno-kanalizacyjną 3. ogrzewanie (c.o.)	Działalność gospodarcza	Najem na okres 1 roku z możliwością przedłużenia umowy na lata kolejne wg powszechnie obowiązujących stawek (zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Miasta Złotoryja)	Wysokość czynszu ulega podwyższeniu każdorazowo od 1 stycznia następnego roku o wskaźnik inflacji za rok poprzedni ogłoszony przez GUS	48,91 zł/m-c czynsz (cena wywoławcza) płatne do 15. dnia każdego miesiąca oraz: - podatek od towarów i usług VAT (23%) - podatek od nieruchomości (aktualnie 24,84/m^2/rok) - centralne ogrzewanie (aktualnie 3,10 zł + 23%/ m^2/m-c) z kotłowni lokalnej w budynku - media według odrębnych umów z dostawcami	Obręb 3, nr działki 1045, KW LW1Z/00013469/6	Do 6 miesięcy od dnia podpisania umowy

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

OGŁOSZENIA DROBNE

● **Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.**

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

FOTOGRAFIA CYFROWA
Roman Szpala
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5
tel. 504 018 336
szpalaroman@gmail.com
❒ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
❒ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyt CD, kart pamięci, itp.)
❒ Zdjęcia z filmów amatorskich
❒ Retusz i reprodukcja starych fotografii
❒ Filmy, ramki, albumy, baterie.

GABINET NEUROLOGICZNY
Andrzej Maciejak
specjalista neurolog
PRZYJMUJE
we wtorki od godz. 15 do 18
w środy od 15 do 18
● badania USG – Duplex doppler naczyń (tętniczych, żylnych)
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

GABINET KARDIOLOGICZNY
lek. med. Urszula Maciejak,
kardiolog MCZ Lubin
PRZYJMUJE:
poniedziałek 15-18,
czwartek 15-18
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 604 160 836
USG serca, brzucha, tarczycy

Gabinet Stomatologiczny
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A
lek. stomatolog
Anna Sobieszek
przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14
✔ odbudowa zębów
✔ nowoczesne wypełnienia
✔ protezy szkieletowe
✔ korony ✔ mosty: tradycyjne, porcelanowe
✔ bezpłatne przeglądy i porady
✔ ekspresowa naprawa protez
Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA
technik dentystyczny Wiesław Sobieszek
✔ protezy ✔ korony ✔ mosty
✔ ekspresowa naprawa protez zębowych
Tel. 76 878 35 91, 606 744 898.

CENNIK BANERÓW na www.zlotoryjska.pl
● **Baner pod menu – 500 zł brutto**
● **Baner pod newsami – 250 zł brutto**
● **Baner boczny – 200 zł brutto**

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | DOLNY ŚLĄSK | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Wdrożenie e-usług publicznych dla mieszkańców Gminy Krotoszyce, Gminy Wiejskiej Złotoryja i Gminy Miejskiej Złotoryja

nazwa beneficjenta
GMINA MIEJSKA ZŁOTORYJA
wartość projektu
4 041 780,00 zł
dofinansowanie z UE
3 435 513,00 zł
Województwo
dolnośląskie
Powiat
złotoryjski
program
Regionalny Program Operacyjny Województwa Dolnośląskiego 2014-2020
Priorytet 2 Technologie informacyjno - komunikacyjne
Działanie 2.1 E-usługi publiczne
Poddziałanie 1-2.1.1 – E-usługi horyzont
fundusz
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
perspektywa
2014 - 2020

Celem projektu jest Zwiększenie wykorzystania e-usług publicznych w gminach: miejskiej Złotoryja, Złotoryja i Krotoszyce.
Ponadto: Rozwój e-usług publicznych realizujących schematy działania A2B/A2C na poziomach dojrzałości od 3, 4 i 5
Wsparcie tworzenia otwartych zasobów publicznych, w tym: dostęp do informacji publicznej zwiększenie uczestnictwa mieszkańców w procesach podejmowania decyzji w gminach, powiatach i regionie realizacja założeń Dyrektywy Reuse (ISP) 3. Interoperacyjność między istniejącymi e-usługami, w tym przede wszystkim możliwość współdziałania zgodnie z Krajowymi Ramami Interoperacyjności.
Zakres projektu obejmuje:
1. Wdrożenie/Rozbudowę Zintegrowanego Systemu Obiegu Dokumentów;
2. Wdrożenie e-usług z wykorzystaniem platformy e-PUAP oraz Zintegrowanego Systemu Obiegu Dokumentów;
3. Utworzenie zaplecza technicznego do świadczenia w sposób zautomatyzowany e-Usług publicznych z kompletem e-usług, elektronicznym biurem obsługi interesanta, e-płatnościami, migracjami i wdrożeniem;
4. Modernizacja infrastruktury sieciowej wraz z budową serwerowni celem dostosowania do obowiązujących standardów IT;
5. Zakup niezbędnego sprzętu do realizacji usług poprzez Zintegrowany System informatyczny Komputery, laptopy, serwery, UTM, Backup
6. Uruchomienie przyłączy światłowodowych.

www.mapadotacji.gov.pl

1

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu znajdującego się w obrębie 8 i 2 miasta Złotoryi, ograniczonego ulicami Jerzmanicką, Wojska Polskiego, Bolesława Krzywoustego i Lubelską

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U. z 2021 r., poz. 741) i art. 30, 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2020 r., poz. 283, ze zm.) oraz w związku z uchwałą nr 0007.XI.87.2019 Rady Miejskiej w Złotoryi z dnia 26 września 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu znajdującego się w obrębie 8 i 2 miasta Złotoryi, ograniczonego ulicami Jerzmanicką, Wojska Polskiego, Bolesława Krzywoustego i Lubelską, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu wyżej wymienionego projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie udostępniony do publicznego wglądu w dniach od **7 czerwca 2021 r.** do **28 czerwca 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złotoryi, pl. Orląt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja, pokój nr 3, w godzinach pracy Urzędu.
Przedmiotowy projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie również na stronie: www.zlotoryja.pl w zakładce Urząd Miejski/Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego/Projekty.
Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **28 czerwca 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złotoryi, ul. Orląt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja w sali nr 11, o godz. 11^{00}.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Złotoryja, pl. Orląt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, z oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **16 lipca 2021 r.**
Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej zgodnie z przepisami art. 18 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Złotoryja.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

Cennik ogłoszeń

Cena MODUŁU o wymiarach 4,7 cm x 4,6 cm

CENA 1 MODUŁU:

Strony 2-16 – 25 zł brutto
Strona pierwsza – 75 zł brutto)
1/4 strony – 200 zł brutto
1/2 strony – 350 zł brutto
Cała strona – 600 zł brutto

RABATY:
● przy 3 emisjach – 10% ● przy 5 emisjach – 15%
● przy 10 emisjach – 20%
● z tytułu umowy o stałej współpracy – rabaty do negocjacji

PSY I KOTY 3. ŁAPA W ŁAPĘ

Mija 10 lat od stworzenia zaawansowanego międzygatunkowego systemu ochrony opracowanego i monitorowanego zarówno przez koty, jak i psy. Jego celem jest utrzymanie pokoju w razie jakichkolwiek sporów. Ale pewien złoczyńca, spec od techniki, włamuje się do sieci bezprzewodowych i przejmuje kontrolę nad częstotliwościami słyszanymi tylko przez koty i psy. Doprowadza to do ponownego konfliktu. Globalna kocio-psia wojna ZNOWU WYBUCHA. Zespół początkujących i niedoświadczonych agentów będzie musiał zawierzyć starym dobrym zwierzęcym instynktom, aby przywrócić powszechny ład i harmonię między psami a kotami.

Gatunek: familijny.
Produkcja: USA. **Czas trwania**: 84 min.
Premiera: 19.03 2021. **Reżyseria**: Sean McNamara.
Dni seansów: 28.06-1.06.2021.

BIURO DETEKTYWISTYCZNE LASSEGO I MAI. RABUŚ Z POCIĄGU

Na młodych detektywów znowu czekają nie lada wyzwania! Tym razem Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai stanie przed trudnym zadaniem pojmania rabusia pociągów. Czy uda im się rozwikłać zagadkę przed kolejną kradzieżą, mimo że ich Biuro zostaje zamknięte? Nowa zagadka zmusza nieustraszonych detektywów do zmierzenia się nie tylko z tajemniczym rabusiem pociągów. Lokalna policja zamyka Biuro, jednak to nie powstrzymuje Lassego i Mai, którzy włączają się w poszukiwania złodzieja. Zbierają dowody, analizują fakty, lecz podejrzanych robi się coraz więcej. Do miasteczka zbliża się kolejny transport dużej sumy pieniędzy. Czy rabuś znów się pojawi? Czy uda się przyłapać złoczyńcę na gorącym uczynku? Finał sprawy jak zwykle okaże się zaskakujący!

Gatunek: przygodowy. **Produkcja:** Szwecja.
Czas trwania: 82 min. **Premiera:** 19 marca 2021.
Reżyseria: Moa Gammel.
Dni seansów: 28.06-1.06.2021.

CRUELLA

„Cruella” powraca ze znakomitą Emmą Stone w roli głównej! Nowa produkcja Disneya przedstawia historię o buntowniczych początkach jednej z najbardziej znanych i genialnych postaci, legendarnej Cruelli de Mon. Zdobywczyni Oscara Emma Stone („La La Land”) w roli tytułowej „Cruelli”. Akcja „Cruelli” rozgrywa się w Londynie w latach 70. w trakcie punkrockowej rewolucji, opowiada historię Estelli, bystrej i kreatywnej dziewczyny, zdeterminowanej, by zyskać sławę dzięki swoim projektom. Zaprzyjaźnia się z parą młodych złodziei i razem żyją na londyńskich ulicach. Pewnego dnia talent Estelli do mody przyciąga wzrok baronowej von Hellman, legendy mody, granej przez dwukrotną zdobywczynię Oscara Emmę Thompson („Howards End”, „Rozważna i romantyczna”). Ich relacja wprawia w ruch bieg wydarzeń, które sprawią, że Estella przejdzie na nikczemną stronę i stanie się żądną zemsty Cruellą.

Produkcja: USA.
Gatunek: komedia kryminalna.
Premiera: 28 maja 2021.
Czas trwania: 134 min.
Reżyseria Craig Gillespie.
Obsada: Emma Stone, Emma Thompson, Joel Fry, Paul Walter Hauser, Emily Beecham.
Dni seansów: 28.05-1.06 i 4-8.06.

MORTAL KOMBAT

Zawodnik mieszanych sztuk walki Cole Young przywykł do tego, że obrywa za pieniądze. Nie ma jednak pojęcia o swoim pochodzeniu i nie wie, dlaczego władca Zaświatów Shang Tsung nasłał na niego swojego najlepszego wojownika, Sub-Zero, kriomancera z innego wymiaru. W obawie o bezpieczeństwo rodziny Cole udaje się na poszukiwanie Sonyi Blade, poleconą mu przez Jaxa. Ten major sił specjalnych ma takie samo dziwne znamię w kształcie smoka, z jakim urodził się Cole. Wkrótce Cole trafia do świątyni Lorda Raidena, jednego ze Starszych Bóstw i obrońcy Ziemi, zapewniającego schronienie tym, którzy mają smocze znamię. W świątyni Cole trenuje z doświadczonymi wojownikami Liu Kangiem i Kung Lao oraz zbuntowanym najemnikiem Kano. Wspólnie staną do walki największych mistrzów Ziemi z przeciwnikami z Zaświatów, w której stawką jest wszechświat. Ale czy Cole zdoła uwolnić swoje arcana – niezmierzoną moc we wnętrzu duszy – i zdąży nie tylko ocalić bliskich, ale i powstrzymać Zaświaty raz na zawsze?

Gatunek: akcja.
Produkcja: USA.
Czas trwania: 110 min.
Reżyseria: Simon Mcquoid.
Obsada: Lewis Tan, Jessica Mcnamee, Josh Lawson, Tadanobu Asano, Mehcad Brooks, Ludi Lin, Chin Han, Joe Taslim, Hiroyuki Sanada, Max Huang, Sisi Stringer.
Dni seansów: 28.05-1.06 i 4-8.06.

OJCIEC

Anna stara się opiekować 80-letnim ojcem, Anthonym, który wykazuje oznaki postępującej demencji. Codzienna rzeczywistość staje się coraz trudniejsza. Ojciec jest zdezorientowany, zaczyna wątpić we własny umysł, twarze bliskich osób stają się dla niego nieznane, zanika mu pamięć. Stany euforii przeplatają się z wściekłością. Anna musi poradzić sobie z utratą ojca, który przecież jeszcze żyje.

Gatunek: dramat. **Produkcja**: Wlk. Brytania.
Premiera: 21 maja 2021.
Czas trwania: 93 min.
Reżyseria: Florian Zeller.
Obsada: Olivia Colman, Anthony Hopkins, Olivia Williams, Imogen Poots, Rufus Sewell.
Dni seansów: 28.05-1.06.

NOMADLAND

Fern pakuje swojego vana i wyrusza w drogę jako współczesna nomadka, po tym jak w wyniku recesji straciła właściwie cały swój dotychczasowy dobytek. „Nomadland”, trzeci film fabularny reżyserki Chloé Zhao, przedstawia historię Lindy May, Swankie i Boba Wellsa, prawdziwych nomadów, którzy stają się mentorami i towarzyszami Fern podczas jej podróży po rozległym amerykańskim Zachodzie.

Gatunek: dramat.
Produkcja: USA. **Premiera**: 28.05.2021.
Czas trwania: 108 min.
Reżyseria: Chloé Zhao.
Obsada: Frances McDormand, David Strathairn, Linda May.
Dni seansów: 28.05-1.06.

REPERTUAR KINA AURUM MOŻE ULEC ZMIANIE!

SKĄD SIĘ BIORĄ SNY

Spokojne życie Minny komplikuje się, kiedy poznaje swoją przyrodnią siostrę Jenny, a ich ojciec postanawia, że zamieszkają wszyscy w jednym domu. Nieznośna dziewczynka daje się we znaki, ale Minna nie zamierza jednak dawać za wygraną i próbuje zrobić wszystko, aby pozbyć się małej intruzki. Przypadkowo pewnej magicznej nocy odkrywa niesamowitą krainę, w której powstają sny. Poznaje tam zwariowanych konstruktorów, którzy stają się jej przyjaciółmi i uczą ją tajników swojej pracy. Dzięki nim Minna wpada na genialny pomysł. Planuje stworzyć dla siostry sen, który wystraszy niesforną dziewczynkę raz na zawsze. Niestety sytuacja wymyka się spod kontroli. Minna wpada w panikę i decyduje się wkroczyć do zaprojektowanego przez siebie świata snów, aby ruszyć Jenny na ratunek. Ta przygoda przejdzie wszystkie najśmielsze wyobrażenia!

Gatunek: animowany. **Produkcja**: Dania 2019.
Reżyseria: Kim Hagen Jensen. **Premiera**: 4 czerwca 2021.
Czas trwania: 82 min. **Reżyseria**: Pete Docter.
Dni seansów: 1.06, 4-8.06, 11-15.06.

WOLKA

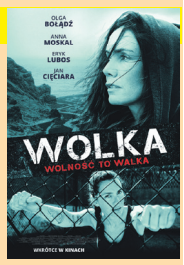

Annie zostają ostatnie dni odsiadki, a to oznacza, że nadchodzi czas rozliczyć się z przeszłością. Gdy opuszcza więzienne mury, jej nadrzędnym celem jest odnalezienie Doroty, z którą ma rachunki do wyrównania. Szybko okazuje się, że to jednak nie jest takie proste, a w nowej rzeczywistości może liczyć tylko na siebie. Poszukiwania sprowadzają ją na Islandię, gdzie podając się za przyjaciółkę Doroty, szybko zyskuje zaufanie jej rodziny. Tylko one dwie wiedzą, o co toczy się gra. Jak długo potrwa ta sielanka? Jakie mroczne tajemnice kryje w sobie nasza bohaterka i jaki jest prawdziwy cel wizyty? Jedno jest pewne – na tej wyspie nie jest już bezpiecznie.

Gatunek: dramat kryminalny. **Produkcja**: Polska.
Premiera: 28 maja 2021. **Czas trwania**: 99 min.
Reżyseria: Arnie Asgeirsson. **Obsada**: Olga Bołądź, Eryk Lubos, Anna Moskal, Jan Cięciara, Marianna Zydek.
Dni seansów: 4-8.06, 11-15.06.

KRUDOWIE 2: NOWA ERA

Rodzina Krudów potrzebuje nowego miejsca do życia. Pierwsza prehistoryczna rodzina wyrusza więc w świat w poszukiwaniu bezpieczniejszego miejsca, które można by nazwać domem. Kiedy odkrywają idylliczny raj otoczony murem, raj który spełnia wszystkie ich potrzeby, myślą, że ich problemy zostały rozwiązane. Z wyjątkiem jednej rzeczy. Mieszka tam już inna rodzina: Bettermanowie.

Gatunek: animacja. **Produkcja:** USA.
Premiera: 28 maja 2021. **Czas trwania:** 95 min.
Reżyseria: Joel Crawford.
Dni seansów: 11-15.06 i 18-22.06.

NA RAUSZU

Ten eksperyment to jazda bez trzymanki! „Na rauszu” opowiada historię grupy przyjaciół, nauczycieli szkoły średniej, zainspirowanych teorią, że skromna dawka alkoholu pozwala otworzyć się na świat i lepiej w nim funkcjonować. Nie przewidują jednak skutków, jakie pociągnie za sobą długotrwałe utrzymywanie stałego poziomu promili we krwi – przez cały dzień, również w pracy...

Gatunek: dramat. **Produkcja**: Dania.
Premiera: 11 czerwca 2021 r.
Czas trwania: 115 min.
Reżyseria: Thomas Vinterberg.
Obsada: Mads Mikkelsen, Maria Bonnevie, Thomas Bo Larsen, Magnus Millang, Lars Ranthe
Dni seansów: 11-15.06 i 18-22.06.